

SŁOWO

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu wraz z przesyłką pocztową 3 złote, zagranicę 6 złotych. Konto czekowe w Poczcie Kasa Oszczędnościowej Nr 80.259
Cena pojedynczego Nr 15 groszy

Wilno, Środa 18-go lutego 1925

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEN. Wiersz 10 linijowy jednosłupowy na str. 2-iej i 3-iej 30 gr., za tekstem 10 groszy.—Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W N-ach świątecznych i na prowincji o 25 proc. drożej.

Zniszczenie ziemiaństwa.

Reforma agrarna w Polsce nie jest ogólnym w łanuchu jakichś reform społecznych, prowadzonych do przekształcenia świata, do wytypowania np. kapitalizmu, a zastąpienia go innym jakimś ustrojem, pomyslanym według komunistycznych wzorów. Nie—inicjatorzy reformy rolnej liczą się z tem, że jednocześnie z projektowaniem zniszczeniem większej własności ziemskiej zostaną jednak w Polsce posiadacze wielkich kapitałów w postaci przemysłowców, właścicieli akcji, właścicieli banków. Co więcej, — inicjatorzy reformy rolnej negują prawo własności tylko wtedy, gdy ono mówi o prawie własności do większego kawałka ziemi — natomiast w innych wypadkach, np. gdy obchodzi o prawo własności do mniejszego kawałka ziemi, to są tej zasady własności gorącymi zwolennikami i na niej nawet pragną oprzeć cały ład społeczny w Polsce.

To też cechą wszystkich dotychczasowych projektów reformy rolnej była ich jednostronność. Przypominał się tutaj obrazek z Sejmu Ustawodawczego, gdy stronnictwo p. Witosa głosowało za najdalej idącym obciążeniem fabrykantów i właścicieli ziemskich na rzecz robotników, ale nie dozwalało żadnym najmniejszym świadczeniem obciążyć właścicieli na rzecz zatrudnionych u tych właścicieli parobków.

Być może nawet, że ta jednostronność jest przyczyną dlaczego dotychczas żadna reforma rolna nie utrzymała się w Polsce. Społeczeństwo ziemskie zbyt głęboko wrosło w strukturę gospodarstwa, społeczną i duchową Polski, aby je można było z tej Polski wyrwać. Nie tak łatwo się wyrwa dęby z korzeniami. Udało się co prawda rządowi tymczasowemu w Rosji zanarchizować wielkie państwo w ciągu kilku tygodni, ale na to trzeba było specjalnych warunków. W szóstym roku pokroju nie tak łatwo jest państwu wyrzucić swoją strukturę społeczną całkowicie, lub w ośści.

Projektowana przez p. Kopczyńskiego ustawa agrarna jest czwartą ustawą tego typu, która wchodzi na porządek dzienny Sejmu polskiego. Już ta sama liczba cztery musi przeciwników wywłaszczenia napędzić jakąś otuchą. Jeżeli za kilka lat doczekamy się 12-go projektu reformy rolnej, będziemy mieli pewność, że zburzenie zasady własności nie da się w Polsce przeprowadzić.

Niektórzy krytycy rozpatrują projekty ustaw agrarnych i podnoszą ich dobre i złe strony. Między innymi p. Głabliński, prezes związku ludowo-narodowego, rozpatruje w *Gazecie Warszawskiej* zasady re-

formy rolnej p. Kopczyńskiego i utrzymuje, że w niektórych punktach jest ta reforma więcej radykalną, aniżeli ref. rolna projektowana przez rząd narodowy (t. j. drugi gabinet p. Witosa), w niektórych zaś artykułach zamala radykalną. Nam się wydaje, że różnice w ideologii wszystkich dotychczas projektowanych ustaw agrarnych nie są tak wielkie. Celem wszystkich było zniszczenie ziemiaństwa polskiego. My uważamy, że ta klasa potrzebna jest Polsce.

Reforma p. Kopczyńskiego ma jedną wielką wadę, *nawet nie dąży* do stworzenia zdrowego stanu właściańskiego. Dla Polski koniecznym jest posiadanie licznej klasy ludzi przywiązanych do państwa, a posiadających kulturę umysłową na takim stopniu rozwoju, który im pozwala zrozumieć potrzebę wyteżenia czasami wszystkich sił dla dobra Ojczyzny. Taką klasą w Polsce przez długie lata był „*heród szlachecki*“, którego nazwę zniszczyła dopiero konstytucja 17 marca.

Pan Kopczyński nie dąży do stworzenia w Polsce liczniejszej klasy stanowiącej czynnik równowagi i spokoju w państwie, klasy ludzi zadowolonych z państwa i gotowych go bronić do ostatnich ofiar. Przeciwnie, reforma rolna p. Kopczyńskiego nie chce aby normy gospodarstw właściańskich przekraczały 15 hektarów, a na ziemiach wschodnich 25 hektarów. Zapowiada to zniszczenie kultury rolnej, zniszczenie całej inteligencji wiejskiej i przekształcenie Polski na kraj ciemnych chłopów.

Jeżeli wypowiedzieliśmy pogląd, że liczba cztery, pod egidą której wchodzi nowy projekt na pulpit pałacu Maryjskiego napędzić powinna otuchą przeciwników wywłaszczenia, — to znów musimy powiedzieć, że największe niebezpieczeństwo niesie ten projekt dla Ziemi Wschodnich.

Podnosimy zawsze, że liczne społeczeństwo ziemiańskie naszego kraju jest nie tylko *ostoją polskości*, ale też jedyną siłą polonizacyjną. Doświadczenia z państwowymi próbami *spolszczenia* kraju w rodzaju osadnictwa wojskowego skończyły się u nas fatalnie.

Nasze ziemiańskie warsztaty rolne tem się różnią od gospodarstw innych dzielnic Polski, że nie dzwignęły się od czasów wojny skutkiem braku kredytu, większego i dłuższego zrujnowania wojennego, warunków politycznych, bandytyzmu. Polska pozabawiona została tej ekonomicznej siły, za pomocą której w najgorszych nawet popowstaniowych czasach panowała nad tym krajem. Ziemiaństwo nasze pracuje w warunkach zupełnej niepewności o jutro. Wniesienie przez p. Kopczyńskiego ustawy agrarnej jest jednym więcej *memento mori*, które się wypowiedzi pod adresem *całości* wiejskiej inteligencji polskiej na ziemiach Wschodnich.

W życiu narodów, w życiu społeczeństw, w życiu jednostek ludzkich są chwile zniechęceń, upadku ducha, wobec spotykanych przeciwności nie do pokonania. Ziemiaństwo Ziemi Wschodnich dało Polsce bardzo wiele. Dało ludzi, którzy dla niej pracowali we wszystkich działach. Dało polityków we wszystkich politycznych partiach. Dzisiaj wielu, bardzo wielu z tych ludzi całą swą pracę ideową ogranicza do obrony interesów ziemiaństwa wschodniego, czasami nawet materialnych interesów. Płytką prasą warszawską nie może zrozumieć tego objawu: „*Jak to, wczorajsi nieomal socjaliści bronią obszarników przed podatkami!*“ A jednak nie jest

to odroczem egoizmu klasowego, ani wyczerpaniem sił na innych polach, ani zmniejszeniem tej olbrzymiej potencjonalnej siły intelektualnej, olbrzymiej energii politycznej, które jednostki wyszły z ziemiaństwa kresowego wykazały w służbie dla Polski. Jest to tylko zrozumienie jak niepospolicie ważną i odpowiedzialną przed całą historią polską jest rola inteligencji naszej wśród wiejskich obszarów wschodu Polski. I dlatego życzyć by należało, aby te chwile przygnębienia, zniechęcenia i rezygnacji wobec przeciwności nie trwały u nas długo, aby ich wcale nie było.

Gal.

SEJM I RZĄD.

Szczegóły konkordatu.

WARSZAWA, 17. II (tel. wł. Słowa) Konkordat składa się z 28 artykułów. W granicach diecezji konkordat zacięra ślady rozbiórów Polski. Wszystkie diecezje zarówno łacińskie jak grecko-unięckie będą się mieścić w granicach Polski. Biskupem diecezjalnym może być tylko obywatel polski. Wszyscy biskupi mają złożyć przysięgę na wierność państwu polskiemu. Przełożonymi zakonów mogą być tylko obywatele polscy. Biskupem może być mianowany tylko ten duchowny, przeciwko któremu nie będzie sprzeciwu prezydenta. W razie udowodnienia działalności przeciwpaństwowej proboszczowi, wikariuszowi i t. d. biskup będzie musiał usunąć na żądanie władz winnego. Kompetencje Nuncjusza Papieskiego w Warszawie rozciągają się na miasto Gdańsk. Co do własności kościelnej to każde biskupstwo będzie mogło posiadać maximum 180 h. gruntu, każda parafia od 15 do 80 w zależności od rodzaju ziemi.

Pensja proboszcza ma wynosić 110 zł, pobory od wierznych za śluby, chrzty, pogrzeby zostają zachowane nadal.

Praca dla bezrobotnych.

WARSZAWA, 17. II (tel. wł. Słowa). Dnia 18 lutego odbędzie się konferencja u min. Sokala przy udziale delegatów innych ministerstw w sprawie obmyślenia pracy dla bezrobotnych, dla których termin zasiłków udzielanych upływa i kwietnia. Rząd nosi się z zamiarem podjęcia szeregu robót inwestycyjnych.

Wyniki ostateczne wyborów akademickich.

WARSZAWA, 17. II (tel. wł. Słowa). Ostateczny wynik wyborów akademickich w Warszawie przedstawia się następująco: na 43 mandaty lista narodowa (wszechpolska, niezależna młodzież narodowa, monarchiści) 18, Odrodzenie 12, lewica 13; w Poznaniu—na 18 mandatów: 9 lista narodowa, 8 lewica i 1 bezpartyjny; we Lwowie na 24 mandatów: 14 lista narodowa, 8 Odrodzenie i 2 lewica; w Krakowie na 17 mandatów młodzież wszechpolska i korporanci 12, bezpartyjny 1, Odrodzenie 4-ch.

Odrzucenie rządowego projektu wywłaszczeniowego.

WARSZAWA, 17. II. (Pat). Sejmowa Komisja Reform Rolnych miała przystąpić na wczorajszym posiedzeniu do dalszych obrad nad projektem ustawy o wykonaniu reformy rolnej, przedstawionym przez klub Wyzwolenia. Na początku posiedzenia zabrał głos p. minister ref. rolnych Kopczyński, wypowiadając się przeciwko projektowi umieszczonemu na porządku dziennym komisji. Wniosek p. ministra o odroczeniu posiedzenia i wzięcie za podstawę do dyskusji projektu rządowego podziela poseł Łuszczewski. Wniosek ten w głosowaniu uzyskał 11 głosów przy 11-tu przeciwnych, wobec czego upadł. Przystąpiono do dalszych obrad nad projektem ustawy o wykonaniu reformy rolnej zgłoszonym przez kl. Wyzwolenie.

W sejmowej komisji wojskowej.

WARSZAWA, 17. II. (Pat). Sejmowa Komisja Wojskowa przystąpiła do dalszej dyskusji ogólnej nad budżetem minister-

wa spraw wojskowych. W czasie dyskusji pos. Załuska zajął się szczegółowem omówieniem przewidzianej przez projekt ustawy instytucji Generalnego Inspektora Wojskowego. Zdaniem mówcy sprawa w całości przygotowania wojskowego nie może spoczywać na jednostce lecz na instytucji. Pos. Załuska nie uważa również za wskazane oznaczenie w ustawie osoby Naczelnego Wodza. Pos. Lieberman PPS oświadcza się w imieniu swego stronnictwa za natychmiastowym powrotem na odpowiednie stanowisko Marszałka Piłsudskiego. Poseł Liebermann oświadcza się za uregulowaniem ustawowem sprawy nominacji naczelnych władz wojskowych, sprzeciwia się natomiast kategorycznie załatwieniu sprawy drogą rozporządzeń.

Pokrycie subskrypcji na pożyczkę polską.

LONDYN, 17. II (Pat) W/g wiadomości nadesłanych z Nowego Yorku przez Journal pod datą 16 b. m. Willon Trade Read Ard C—ie zaoferowało 8 proc. bono złote 25-cio letniej pożyczki dla Rzeczypospolitej Polskiej, wynoszącej 85 milionów dolarów. Listy subskrypcyjne zostały już całkowicie pokryte.

Konwensja emigracyjna francusko polska.

PARYŻ 17. II. Pat. Francuski minister pracy Justin Godart w towarzystwie dyrektora departamentu tu Pigemaria odjechał do Warszawy, celem podpisania nowej konwencji emigracyjnej francusko-polskiej.

Echa zagraniczne.

Oto rozpoczął p. Ludovic Naudeau w „L'illustration“ zdawać relację z tego, czego się w Niemczech i specjalnie w Berlinie nauczył. Rzeczą jest słuszną godziwą i wskazaną — mawiali Raymante starożytni — uszyć się nawet od wroga!

P. Naudeau rozpisuje się przedewszystkiem szeroko i długo o sytuacji finansowej Niemiec. Admiration! Nie wychodzi z podziwu jak mógł naród stojący już na krawędzi bankructwa, tak stanąć znowu na nogi.

I oświadcza bez ogródek: Niemcy zrobili piątą. To bardzo brzydka rzecz. Za takie podstępne-symulowane bankructwo idzie się — za przeproszeniem — do kozy. Jeżeliby zrobił to, co zrobili Niemcy, jakiś kupiec, bankier, człowiek prywatny, uchodziłby w obliczu np. sądu za oszust, za przestępcę. Powiadają, popchnęła Niemcy do chwycenia się takiej deski ratunku „force majeure, siła wyższa“

Niemcy pozwoliły inflacji dojść do absurdu pozwoliły własnej monecie dojść do deprecjacji najdalej idącej. I—gdy marceczki będące w obiegu faktycznie już prawie żadnej wartości nie miały, rząd niemiecki podał do wiadomości publicznej, w kraju i zagranicą, że pieniądzem obiegowym i prawnym i przez rząd uznany ma być Rentenmark. Jedna zaś Rentenmark równa się ... trylionowi, tak, trylionowi, czyli milionowi milionów, zdeprecjonowanych marceczek.

Oczywiście taki ... przewrót musiał w grób położyć nieskończoną ilość posiadaczy owych milionów, bilionów i trylionów marceczek. Istny utworzył się — jak obrazowo wyraża się publicysta francuski — cementarz owych... zaskoczonych przez rządową reformę walutową. I teraz oto te saturnalia i orgie i bachanalje, które w Berlinie wyprawiają „nuworysze“, wydają krocie, i na co p. Naudeau patrzył własnym oczami, odbywają się... na tym właśnie cementarzu tyłu to a tyłu fortun a głównie strat biedaków, którzy takiej „reformy“ przetrzymać nie mogli.

„Les nouveaux riches — pisze p. Naudeau — młodzi, odważni, rzutcy, ci, którym szczęście dopisało, silni, ci wszyscy, którym niesłychany przewrót walutowy był na rękę, ci oto wszyscy tańczą teraz i hulają bez najmniejszych skrępowań na gruncie, w który zapadło się i legło tyłu — zwyciężonych“.

Wszyscy cudzoziemcy stwierdzają jednomyślnie, że obecnie wydaje się w Niemczech, specjalnie w Berlinie olbrzymie sumy a wydaje się pieniądze coraz więcej, coraz więcej...

„Niemcy—cytujemy dosłownie to, co pisze p. Naudeau—po zadziwieniu świata niesłychaną wytrzymałością, z jaką od 1914 do 1918 go urosły najostrejszy niedostatek, po raz drugi wyprawiają w podziw świat nadzwyczajną zdolnością podniesienia się i odrodzenia. Byłoby dziecinadą zamknąć oczy na to, co stwierdzają wszyscy cudzoziemcy przebywający obecnie w Niemczech. Zgadza się oni jednomyślnie, że naród niemiecki jest stanowczo niepozity, nie do załuszczenia, inusable“.

Lektor.

TEATR POLSKI. (Lutnia).
Występy Karola ADWENTOWICZA.
D Z I S
„Sonata Kreutzera“
sztuka Savoir'a i Noziere'a
z powieści L. Tolstoj'a.
Początek o g. 8-iej

JUTRO w czwartek przedstawienie dla inteligencji pracującej po cenach znizonych po raz ostatni

„Prokurator Hallers“
sztuka Lindau.

TEATR WIELKI. (W. Pohulanka).
Dalsz po raz ostatni po cenach znizonych
„MARJETTA“
operetka Kollo.
Początek o g. 8-iej wiecz.

Jutro w czwartek
„AIDA“
Opera Verdi'ego.

Sprawy gospodarcze.

Ustawa monopolu zapalczanego i jej konsekwencje.

Rok już prawie minął od chwili, gdy opinia publiczna została zaniepokojona nowym aktem zaprzeczenia naszego przemysłu, mianowicie projektem monopolu zapalczanego. W dziennikach ukazały się wprawdzie artykuły w tej sprawie, ale z treści ich jedynie wyzuczył się dawno zaniepokojenie co do wprowadzenia tej nowej formy rozwoju przemysłu i handlu, tych tak ważnych czynników ekonomicznej siły państwa.

Bezpośrednio zainteresowani i ci, co bliżej stali źródła miarodajnych, potrafili jeszcze wczasy zlikwidować interesy swoich fabryk zapalek, oczywiście na rzecz tych, którzy od początku r. 1924 starannie układali warunki produkcji, wpływali na cenę wyrobu i sprzedaży zapalek, mając na celu późniejszą własną korzyść. Szczególną uwagę zwrócić należy na dane statystyczne ministerstwa skarbu r. 1924 i lat poprzednich, one bowiem — jaskrawo oświetlają kwestję wprowadzenia monopolu zapalczanego.

Laboratorium departamentu akcyz i monopolu, w którym się przygotowywała ustawa o monopolu zapalczanym, było otoczone przed opinią publiczną pewną tajemniczością — i dopiero 17-go grudnia 1924 r. wpłynął do łaski marszałkowskiej druk o ustawie monopolu zapalczanego.

Czujemy się w obowiązku zabrać głos w tej sprawie i to z pewnym pośpiechem, bo jak krąży wersje, ustawa powyższa ma być szybko rozwiązana i, w mniemaniu departamentu akcyz i monopolu, uchwaloną przez sejm, bowiem przedtem uzyskano zgodę większości przedstawicieli klubów sejmowych.

Zasadniczo biorąc, uważamy, że wprowadzenie wszelkiego monopolu produkcji, w życiu ekonomicznym i socjalnym każdego organizmu państwowego, jest zjawiskiem chorobliwym, paraliżującym prywatną inicjatywę i twórczość, ściśle związane z jego siłą ekonomiczną, tem samym więc zmniejszając siłę samego państwa. W wypadkach zaprzeczenia praw monopolowych — syndykatom, kartelom, lub trustom przedsiębiorczym, mającym na celu usunięcie współzawodnictwa, uzyskanie wyłącznego wpływu na rynek, cenę produkcji, obezwładnienie konkurencji rynkowej w przemyśle i handlu nie tylko krajowym, lecz jak w danym wypadku — międzynarodowym — nakłada się niepomierzny ciężar na społeczeństwo. Zwolennicy monopolu wysuną zarzut, że ten wpływ regulować będzie rząd w umowie dzierżawnej z tym trustem, lub syndykatem, któremu zaprzeda prawa monopolowe, — jak wyglądać będą te zabezpieczenia widać z argumentów przytoczonych w uzasadnieniach wprowadzenia ustawy monopolu zapalczanego. Do tej kwestji powrócimy jeszcze niżej.

Prąd wolnego handlu i przemysłu we wszystkich cywilizowanych państwach wyrugował system monopolu, a gdzie takowe jeszcze pozostają muszą mieć swoje usprawiedliwienie w dużych zyskach, jakie państwa z nich czerpią, a więc:

1) monopol wódeczny rosyjski, umiejętnie przeprowadzony przez Wittego, pokrywał wydatki utrzymania całej armii i dotyczył tylko prawa sprzedaży, a tem samem przeznaczony był do rozwoju przemysłu rolniczego.

2) monopol zapalczany, jedynie we Francji (przyniósł państwu znaczny dochód w 1902 r. — 24,5 milionów franków złot.).

3) monopol produkcji i sprzedaży soli w Polsce i t. p. Nie są znane wypadki, aby w państwach europejskich zostały wprowadzone i zaprzeczone monopolu produkcji i sprzedaży tej właśnie gałęzi przemysłu i handlu, gdzie są zabezpieczone na miejscu surowce; należałoby suponować, że jeżeli są konieczne wypadki wprowadzenia monopolu, to samo państwo winno je eksploatować, a tracąc je na rzecz osób trzecich uzyskać pełną wartość straconych praw i zaprzeczonej na 1/4 wieku dość znacznej części przemysłu.

Przechodząc do rozpatrzenia samego projektu ustawy o monopolu zapalek i opodatkowaniu zapalniczek, należy zaznaczyć, że artykuł 12-ym rzeczonej ustawy wyraźnie mówi, że ustawa dotyczy nie tylko sprzedaży zapalek, lecz i produkcji; artykuł zaś 15-ty jest ciałem całej ustawy i dla tych, którzy śledzili przebieg wprowadzenia monopolu zapalczanego, istotnie było się domyślić, że monopol ten zostanie wydzierżawiony, a wamiarom zaprzeczenia osobom trzecim, o czym znajdujemy wyraźną wzmiankę w „powodach“ dołączonych do projektu ustawy. Uważając za swój obowiązek, zwracamy uwagę tych, którzy decydować będą o potrzebie wprowadzenia w ogóle monopolu, — a w szczególności — jego wydzierżawieniu, że zasada, która ma posłużyć do obliczenia tenuty dzierżawnej mają być statystyczne dane zaczerpnięte z 1924 roku. Postaramy się udowodnić, dlaczego

mianowicie cyframi z tego roku nie można się powodzić, skoro przy Ustawodawcze zgodzą się ustawę przyjąć w brzmieniu wydanem? Jak wspomnieliśmy na początku, sprawa monopolu zapalczanego stała się aktualną w 1924 roku, od tej chwili fabrykanci zapalczani, szczególnie tych fabryk, które nie były zabezpieczone w maszyny „automaty“ zrozumieli, że konkurencja z nowoczesnymi fabrykami jest dla nich ciężka, a z chwilą wprowadzenia monopolu — fabryczki ich będą wykupione za bezcen — jak to miało miejsce z monopoliem tytoniowym. Właściciele zaś większych fabryk zapalek, nawet, z urzędzeniami nowoczesnymi, wiedząc w ciemności ducha o art. 15-ym ustawy i o istniejących pertraktacjach rządu z syndykatem amerykańsko-szwedzkim, pośpieszyli w ten lub inny sposób wyzyskać sytuację, zaprzeczając się całkowicie, lub też zawierając ciche przyrzeczenia z nowymi gospodarzami przyszłego syndykatu monopolu zapalczanego.

Z powyższego wynika, że syndykat amerykańsko-szwedzki, będąc od 1924 r. w wielu wypadkach właścicielem fabryk zapalek w Polsce i pozostając w układach handlowych z innymi fabrykami, mógł w dowolny sposób ingerować na przemyśle zapalczanym w 1924 r. co też nie omieszkał uczynić; zmniejszył produkcję o połowę (z 170.000 — skrzyń 1923 r. do 88.500 — skrzyń 1924 r.), a jednocześnie podniósł prawie że w dwójnasób cenę sprzedażną skrzyń zapalek (ze 100 złp. do 175) i dlatego też dochód z dzierżawy (art. 15-ty punkt 1-y) z r. 1924 nie może być mniejszy od dochodu skarbu państwa z akcyzy od produkcji zapalek z roku 1923 — przy cenach akcyzowych na skrzyń 50 złp., a wyliczonych nie w markach polskich mających kurs ogromnie zmienny. Stanowiłoby to 170000 — skrzyń, po odliczeniu 30.000 — skrzyń eksportu, około 140.000 — skrzyń po 50 zł. skrzyń akcyzy, co wyniesie winno 7.000.000 zł. dochodu rocznie, byłaby to podstawowa cyfra przy korygowaniu art. 15-go.

Jeżeli te cyfry porównać ze statystycznymi danymi Rosji, to zobaczymy, że są ściśle odpowiadające rzeczywistości. Rosja licząca 6 razy więcej ludności, otrzymała w roku 1906, akcyzy z zapalek 14 milionów rubli, czyli od 25 milionów ludności (ludność Polski) wypadła dochód akcyzowy 2.400.000 rub. złotych; w przeliczeniu na polskie złote stanowi to 6.500.000, a wzięwszy pod uwagę, że konsumpcja krajów więcej cywilizowanych jest większą, przeto dochód akcyzowy wypadnie większy — wobec czego przyjęli cyfrę 7.000.000 złotych. (Statystyczne dane zaczerpnięte u J. Januła — Osnownya Naczala Finansowj Nauki)

Przechodząc do art. 22 rzeczonej ustawy, można sądzić, że właściciele tych fabryk, które nie zaprzedały się jeszcze mogą się spodziewać smutnego losu właścicieli wykupionych fabryk tytoniowych. Artykuły konstytucyj dotyczące własności prywatnej, wywłaszczonej na cele dobra publicznego, często bywają metylowane na niekorzyść prawnych właścicieli. Art. 23-ci ustawy nie przyniesie wielkich dobrodziejstw dla robotników, którzy pracują w tych fabrykach, a które zostaną zamknięte przez amerykańsko-szwedzkich nabywców. Robotnicy w myśl rzeczonego artykułu, mają otrzymać 6-cio miesięczną odprawę. Fachowe rzesze robotnicze będą ściśle związane od „X“ lat z fabryką, będą musiały wędrować i szukać nowej pracy, a do czasu jej znalezienia zwiększą i tak wzrastające kadry bezrobotnych, którym skarb państwa wypłacić będzie zasiłki bezrobocze.

Przechodząc do analizy samych powodów, które wystawia ministerstwo, jako argument konieczności wprowadzenia monopolu zapalczanego, postaramy się na początku uczynić parę uwag natury formalnej. Zrozumiałem jest dla każdego, że przemysł zapalczany na ziemiach należących obecnie do Rzeczypospolitej Polskiej — prawie nie egzystował, bo fabryki zapalek wybudowane w miejscowościach bogatych w surowiec osiny w Rosji, mogły z łatwością zabezpieczyć zapotrzebowanie tych ziem. — Istniały tylko fabryki na terenach obecnych Kresów, i też w miejscowościach bogatych w osikę, przeto nie dziwnego, że gdy granica rosyjsko-polska została zamknięta dla handlu, zaczęto w Polsce myśleć o rozwoju tego przemysłu i od 1919 roku powstają fabryki zapalek nowoczesnych urządzeń, tej miary jak Piomyk, Silezja i inne.

Z przytoczonych danych przez ministerstwo czytelnicy sami zauważą, że przemysł zapalczany zaczyna rozwijać się i zwiększa się produkcja rocznie z 50.000 skrzyń 1920 r. do 170.000 skrzyń w 1923 r. (140.000 skrzyń na konsumpcję wewnętrzną, 30.000 skrzyń na eksport), również wzrasta się nasz eksport zapalczany: w 1922 roku 17.000 skrzyń, w 1923 roku 21.500 skrzyń. Od 1924 roku widzimy nagły spadek produkcji o 50 proc., przyczyny

tego spadku przytoczyliśmy wyżej, a tu ograniczamy się tylko wzmianką, że oparła na dowodach ministerjalnych. Większe fabryki zapalek „Silezja“, „Piomyk“, „Watra“, „Iskra“ zostały wykupione przez konsorcjum szwedzko-amerykańskie; w uwagach tegoż ministerjalnego załącznika dowiadujemy się, że fabryki te są nieczynne, co wyraźnie dowodzi na celowość obniżenia produkcji. Największa fabryka „Piomyk“ zares po zaprzeczeniu zostaje wstrzymana z powodu remontu. Nie przeto dziwne, że inne fabryki, które jak wspomnieliśmy zostały wykupione oficjalnie lub pół-oficjalnie, zakańczają swoją egzystencję zmniejszając produkcję. Tem się tłumaczy zmniejszenie produkcji zapalek w 1924 roku o 50 proc.

Ciekawe są argumenta wysunięte przez rząd o niemożności utrzymania się na rynkach zagranicznych (str. 6 projektu rząd.). Domniemanym najważniejszym powodem jest wysoka cena kosztów własnych produkcji, 1/0 złotych skrzyń, cena podana jest ze słów samych fabrykantów, zapewne syndykatu szwedzko-amerykańskiego?

Biorąc kalkulacyjną cenę kosztów własnych za jedną skrzyń w złotych polskich od 48 — 58, zapalek nasze co do jakości wytrzymują konkurencję i na rynkach międzynarodowych. Inne powody, jak wysokie koszty produkcji, podane są przez ministerstwo skarbu niezupełnie zrzęcznie, zostały bowiem przez sam rząd wprowadzone; krótki tydzień roboczy, płatne urlopy, wielka ilość światła, a zapomniano jeszcze dodać koszty każy chorych, podatek od bezrobocia i t. p., co miałoby w dosłownym tłumaczeniu znaczyć: wprowadziliśmy ustawy po to, aby wyprzedzić kolejno wszystko co mamy, bo ustawy powyższe obowiązują jednakowo przemysł zapalczany, jak metalurgiczny, górniczy, cukrowniczy, drzewny, włókienniczy i inne a konsekwentnie rozumując przyjdzie do przekonania, że wytwory tych gałęzi przemysłu nie będą mogły konkurować z analogicznym przemysłem zagranicą i też ich czeka los przemysłu zapalczanego.

Wysoka cena chemikalji, która jakoby ma wpłynąć na utracenie przez nas rynku zagranicę, nie może być traktowana poważnie, bo przecie przemysł włókienniczy — nie zbankrutował, chociaż zapotrzebowania jego na barwniki zagraniczne są stokroć większe. Brak kapitału obrotowego odczuwamy w każdym przemyśle i nie objawia się on wyłącznie w przemyśle zapalczanym, przeto nie może być użyty jako powód. Obawa że wzrasta się import zapalek do Polski nie jest objawem zagrażającym, bo rzecz zrozumiała, że skoro zapotrzebowanie większe niż produkcja, a cena sprzedażna zapalek własnego wyrobu wzrosła do ogromnej wysokości, to drogi importu są niewątpliwie ułatwione. Tem się właśnie tłumaczy zanik konkurencyjny przemysłu naszego zapalczanego na rynku wewnętrznym.

Brak gotówki obrotowej, jak również kredytowej nie jest chyba tym wyłącznym przywilejem przemysłu zapalczanego, jest to zjawisko bardzo uogólnione w handlu, przemyśle i rolnictwie. Brak tej gotówki nie doprowadził jeszcze do stanu samobieżności fabrykantów zapalczanych, aby prowadząc fabryki sprzedawali swó produkt ze stratą 20 proc. (jak jest wzmianka na str. 6 projektu ustawy) bo w tym wypadku w ciągu roku wyzylby się 20 proc. całego majątku, co by świadczyło o wielkiej filantropji dla zajętych w fabrykach robotników lub zgola niezrozumiałem przywiązaniu do samego procesu produkcji zapalczanej. Jeszcze taży idealni fabrykanci nie są nam znani. Jeżeli kto chwilowo miał straty, to przyczyny ich były ogólnopaństwowe, kryjące się w ustawach o prawie skarbu. Ciekawą jest uwaga w argumentacji rządowej o fabrykach zapalek Pionie, Mszczonów, B-cia Stabrowscy, o które zachodzi obawa, że nie mogą wytrzymać konkurencji na rynku wewnętrznym z fabrykami już znajdującymi w rękach obcych kapitalistów „amerykańsko-szwedzkiego“ syndykatu w krótkim czasie będą musiały przejść w ręce tegoż syndykatu i to po cenach niskich, które ten syndykat mimo ich woli im zafiaruje, z czego wynika, że jeżeli powyższa wzmianka ma być traktowana jako powód dla wprowadzenia monopolu, to stanowisko rządu powinno być tłumaczone jako obrończe w stosunku do pokrzywdzonych kapitalistów — przemysłowców — przed obcym trustem, z drugiej zaś strony silszymi obawę o wykupienie wszystkich fabryk zapalek przez obce kapitały względnie powstanie trustu zapalczanego w Polsce, co by stwarzało sytuację prywatnego monopolu nie odpowiadającego interesom ani publicznym — ani państwowym. Obawa powyższa jest płonna. Rząd zawsze po wykupieniu fabryk przez syndykat obokrajowy post factum może wprowadzić monopol zapalczany.

Inżynier Jarosław Kukliński.

TELEGRAMY.

Fikcyjne rozbrojenie Niemiec.

RZYM, 17.II. (Pat). Berliński korespondent „Tribuny“ dowiaduje się z kół koalicyjnych, że sprawozdanie międzysojuszniczej komisji kontroli wojskowej stwierdza: 1) Reichswehra, której nigdy nie używa się do utrzymania porządku publicznego, rozporządza uzbrojeniem znacznie przewyższającym to co jest przewidziane w postanowieniach traktatowych, 2) wszelkiego rodzaju zapasy nagromadzone dla wojska są większe niżeli dla zaspokojenia potrzeb stu tysięcy armji, 3) kawalerja rozporządza karabinami maszynowymi, 4) przy uniwersytecie istnieją biura rekrutacyjne t. zw. Czarnej Reichswehry, 5) policja odbywa manewry w czasie których otrzymuje broń przeznaczoną dla wojska. Policja wojskowa nigdy nie bywa przydzielana do lokalnych oddziałów policji, 6) pomiędzy Reichswehrą a oddziałami policji normalnej istnieje systematyczna wymiana i wzajemne luzowanie się w służbie, 7) ministerstwo wojny wbrew postanowieniom traktatowym przekazało urzędowi cywilnemu tajne opracowywane planów mobilizacji, 8) w wielu fabrykach istnieją nadal niezniszczone maszyny do fabrykacji broni i broń jest nadal fabrykowana. Dokumenty o stanie uzbrojenia Niemiec, znalezione przez pewnego oficera francuskiego, zostały następnie gdzieś ukryte.

Choroba Mussoliniego.

RZYM, 17.II. (Pat). Wczoraj w senacie minister Federzoni oświadczył, że z powodu choroby premiera Mussoliniego i ministra skarbu de Stefanniego prosi o odroczenie debat na parę dni. Jak przewidują senat zawiesi obrady do czasu wyzdrowienia obu ministrów. Obaj ministrowie zapadli na influencję w związku ze stałą w ostatnim czasie niepogodą.

Termin wyborów we Włoszech.

RZYM, 17.II. (Pat.) Po uchwaleniu przez senat reformy wyborczej przywracającej system jednomandatowy należy ją uważać za dzieło definitywnie dokonane. Pozostają już tylko formalności, a mianowicie przedłożenie ustawy królowi do podpisu i opublikowanie jej w dzienniku urzędowym. W związku z tem wznowiona została dyskusja na temat terminu wyborów. Jest w każdym razie pewnym, że odbędą się one dopiero po ukończeniu procesu Matteottiego, nie można jednak przewidywać jeszcze kiedy nastąpi rozpoczęcie i ukończenie tego procesu. Ostatnio wybrany sekretarz partji faszystów Farinazzi zapowiada wybory dopiero na jesień 1926 r.

Prasa paryska o pakcie bezpieczeństwa.

PARYŻ, 17.II. (Pat). Omawiając sprawę paktu bezpieczeństwa L'Avenir pisze: Przeciwno grożącym niebezpieczeństwom europejskim, ewentualnie pozaeuropejskim, Francja musi wczasy przeciwstawić jak najwięcej wzmocnienie gospodarcze swoich terytorjów kolonialnych oraz samej metropolji, dalej powinna zawrzeć sojusz z Anglią, z państwami śródziemnomorskimi i wzmocnić wreszcie swe sojusze z Polską i Czechosłowacją. Gaulois zauważa, że ostatnia mowa kanciera Luthera nie pozostawia już żadnych złudzeń co do ukończenia jakiej żywią Niemcy w stosunku do Polski.

Wojna handlowa niemiecko-rumuńska.

BERLIN 17 II Pat. Ponieważ rząd rumuński zarządził represalja przeciwko Niemcom, zamierzają również Niemcy odpowiedzieć analogicznymi represaljami. W ten sposób wytworzyłby się formalny stan wojny handlowej niemiecko-rumuńskiej. Jak się zdaje nie da się już tego uniknąć. Rząd rumuński nałożył już sekwestr na własność niemiecką w Rumunii, a rząd niemiecki postanowił na to zareagować takim samym zarządzeniem.

Mianowania w Czerwonej armji.

MOSKWA 17 II Pat. Ogłoszony został rozkaz Rewolucyjnego Wojskowego Sovietu, mianujący kierownika Akademii Lotniczej Solohuba — pomocnikiem dowódcy Wojennej Floty Napowietrznej Z. SSR. Szef Sztabu Floty powietrznej Meżnikow mianowany został szefem sztabu Ukraińskiego Okręgu Wojennego.

Stanowcza postawa Turcji.

LONDYN, 16.II. (Pat). „Daily Mail“ donosi z Konstantynopola, że rząd turecki postanowił nie wysłać do Genewy swoich delegatów na obrady w sprawie wysiedlenia patryarchy greckiego, podważa zdaniem jego, jest to sprawa czysto wewnętrzna Turcji.

Z Kowieńszczyzny.

Dramatyczna sytuacja.

„Idische Stimme“ w artykule wstępnym z dn. 27 stycznia, omawiając możliwości rozwiązania Sejmu i rozpisanie nowych wyborów, wskazuje na 8 zasadnicze momenty.

Naprzód motyw taktyczny. Zarządzenie wyborów w chwili, kiedy na serjo nikt jeszcze o tem nie myśli, przechylili szalę zwycięstwa w walce wyborczej na stronę chrz. demokratów, którzy uplanowawszy ten krok zawczasu, niewątpliwie zdążyli już nagromadzić stosy bibuły agitacyjnej i zmobilizować zastępy agitatorów.

Zatem moment polityczny. Po ostatniej nocie ambasadorów państwo znalazło się w położeniu dramatycznym. Wskazaniem jest uporządkowanie stosunków litewsko-polskich, ale niemasz u nas takiego stronnictwa, któreby się na to ważyło, polityka 5-ciu ostatnich lat stoi temu na zawadzie...

Nie ulega wątpliwości, iż najbardziej bodaj pragnie uregulowania sprawy litewsko-polskiej chrz. demokracja, szczególnie te grupy jej, które zaangażowane są w Lietuvos Bankas, przemysie drzewnym i transporcie materiału drzewnego.

Duch zaszczerpiony przez Szaulisów, czytamy w artykule, — staje się nawet dla chrz. dem. solą w oku...

W obecnym Sejmie nie chcą jednak chrz. dem. brać na siebie odpowiedzialności za wyniki poczyniń dekoła unormowania stosunków polsko-litewskich z obawy, iż poniosłszy klęskę, nietylko straca wpływy w Sejmie, ale i doznają porażki podczas następných wyborów.

Dopiero po odbytych wyborach można będzie około uregulowania kwestji litewsko-polskiej się zakrzępnąć. Jeżeli chrz. demokracja w tej akcji nie okryje się nimbem zasług, to będzie jeszcze miała dość czasu, — Sejm zbiera się na 3 lata, — aby do nowych wyborów winy swoje odkupić, zaufaniem odzyskać i znów przemienne wpływy ugruntować. Nie wykluczone jest także, iż państwo zwróci się w kwestji litewsko-polskiej do obywateli — zarządzane zostanie referendum, czyli powszechne głosowanie.

Wreszcie wzgląd na Kłajpedę. Chrz. demokracja pragnęłaby zarządzić dodatkowe wybory na okręg kłajpedzki, ale ze względów politycznych nie jest wskazane, ociągać się z tem też niepodobna.

Pozostaje jedynie rozwiązanie Sejmu celem rozpisanie wyborów na całym terenie państwa.

Książka francuska.

W Księgarni Stowarzyszenia Nauczyciel. Polskiego w Wilnie.

W najbliższym czasie mamy otrzymać od naszych aliantów nieładną upominek: francuską książkę po cenie kosztu. A przy obecnym stosunku walutowym, przy licznych popularnych taniach wydaniach, doprawdy nabycie zajmujących, dobrze spisanych powieści, które Francuzi fabrykują w zdumiewającej ilości, będzie przystępne każdej kiesce. Skorzystając z tej reklamowej ceny powinny też nasze czytelnice, dość ubogie w dzieła obcych autorów i mające wybór nie zawsze szczęśliwy. A zapoznawac się z literaturą francuską warto po każdym względem i w wielu kierunkach. Nie miejsce w krótkim feljetonie rozpisywać się o wartości dzieł naukowych, lub tzw. literatury klasycznej. Dość wspomnieć, że wszystko, co mogło dać opracowanie przystępne w celu spopularyzowania wiedzy i wielkich prozatorów

i poetów XVII, XVIII, XIX i XX w. zostało przez Francuzów zrobione. Znany cykl „Bibliothèque de Philosophie scientifique“ w pomarańczowych okładkach, zawiera książki najznakomitszych uczonych traktujące z literackim talentem i lekkością, najważniejsze problemy naukowe. Nazwiska takie, jak le Dantec, Poincaré, Le Bon, Brunier, Dastré, Dr. Józefa Joteyko figurują tam; dzieląc się owocem pracy swych niepospolitych umysłów, uczeni francuscy dają szerszej dyktanckiej publiczności przedsmak najsmielszych odkryć naukowych w dziedzinie przyrody, filozofji, historii i t. p.

Zwróćmy się teraz do literatury: oto, dla uczących się i wykładających, wydawnictwa starej firmy Garnier „Classiques Garnier“ po zł. 2.20 Bellay, la Bruyere, la Fontaine, le Sage, Montesquieu, Pascal, Rousseau, Voltaire, Sevigne, Staël — niestety plóra francuskiego, każdy tom opracowany krytycznie, druk dobry, tom obszerny.

A może na podarunek gwiazdkowe, droższe, luksusowe wydawnictwa, ilustrowane kolorowo, artystycznie „Les grandes oeuvres. Pages celebres Illustrées“. Mamy tam pysznego Rabelais z zabawnymi obrazkami L. Morina, Iliadę Homera, Ianta Boską Komedję, Piesń Rolanda, Fausta Goethego, Virgilitusa Bukoliki i Georgiki, V. Hugo Prasownicy morza (w skróceniu) Les Martyrs Chateaubriand, a etc. Dla małych i większych dzieci, miłutkie oto książeczki po 14 gr. „Les livres roses“, opowiadające o przygodach czerwono-stożych i białych urwisów.

Dwa zeszytowe wydawnictwa powieści rywalizują ze sobą: po 42 gr. kalkuluje się „Select Collection“, gdzie znajdujemy autorów jak Guy de Maupassant, P. Acker, L. Fraipie, Ilustrowane dowcipnie. Podobne, lecz wytworniejsze, znane przed wojną, czytane w wagonie, na wakacjach i w ogóle wszędzie i przez każdego, doskonałe ilustrowane licznymi rysunkami i ozdobami, 150 tomów „Modern Bibliothéque“, po 78 gr. na lęciącym papierze, dobrym drukiem, dająca powieści: M. Corday, — sensacyjne i fantastyczne, wojownicze i bohaterkie G. d'Esperte, a, zabawne, wielkoświatowe intrzygi Gyp (C — tesse Martel), A. Hennaut, humorystki i satyry na życie arystokracji francuskiej, cudzoziemców (słynne Les Transatlantiques), i rzewne nowelle dziełecje Fraipie, społeczno-wojskowe powieści P. Margueritte oraz akademików M. Prevost, P. Herriou, H. Laverdan, H. Bordeaux, R. Boylesves — utwory wszelkiego rodzaju.

„Le livre moderne Illustré“ wyd. Ferenczi Pils po 1 zł. 12 gr. daje nam bogato ilustrowane drzeworytami, oryginalnymi znanymi rysownikami, najnowsze nowelle literatury francuskiej powieściowej; wyszło tego 15 tomów, wśród których widnieją nazwiska A. de Chateaubriand, młodego, bardzo chwalebnego autora, słynnej Colette, tak lubianej za swą miłość do zwierząt, litotę względem ludzi i lekką melancholiję, rzadką we francuskiej książce; mamy tom i F. de Miemaudie i A. Lichtenberger (autora słynnych, słynnych powieści dziecięcych: Mon petit Trot, La soeur de Trot, Le petit soi, F. Carco pisze o Apaszach (Les innocents), Marc Elger, E. Bestanne, E. Jaloux dają też swe oryginalne opowieści.

Obok powyższych, konkurencyjnie niejako, po tej samej cenie zł. 1 gr. 12 „Le livre de demain“, w złotych okładkach, również modernistycznie kubiście ilustrowane oryginalnymi drzeworytami, daje opowieści ostatniej doby. Wyszło tego wydania firmy A. Fayard et C — nie 21 tomów, sześciocyfrowe są nazwiskami najpocześniejszych romansopisarzy. Oto Lem'a La ronde de nuit, Colette'y Miteon, Myriam Harry Lille de rompte, H. Duvernois Strapotte, H. Bordeaux La maison, poetycznej L. Delarue-Marduis La cigale, C. d'Houville Le redacteur, C. Anet Ariane, Jeanne fille russe i t. p.

Przerzucamy dalej stosy tych tanich, ładnych, zabawnych i ciekawych książek, znów inna serja „Les maîtres de la plume“, wyd. Baudiniere po 1 zł. 12 gr. małe żółte książki, ozdobione ciekawymi wstawkami J. Germain, H. Bordeaux, C. Maucclair, J. Lorrain, perwersyjna Rachilde, mocno pleprany Casanova, nawet tłumaczenia, jest L. Tolstoj „Idylles paysannes“. A tu znów malutkie, zgrabne, króciutkie nowelle wszelkich czasów i epok „Une heure d'oubli“ wyd. Flammarion, po 20 gr. na godzinę czytania w aucie lub na kole, byle się nie nudził. H. Bordeaux, M. Donnay, G. de Maupassant, O. Mirbeau dają tu swe krótkie utwory w szacie wytwornej.

Znane przedwojenne wydawnictwo „Collection Nelson“ fr. 6.50 czyli zł. 2.10 to książeczki oprawne w karton, z ładną kolorową wintetką na okładce, dość drobnym drukiem, dające w niedużym tomiście treść obfitą. Wszystkiego się znajdzie w sporej liczbie już wyszłych tomów: romanse dawne i współczesne, Balzac i Boylesre, G. Sand i M. Barres, Th. Gautier i A. Houssey, A. Dumas, O. Feuillet, historia P. Adam, pamiętniki d'Arenai, jesto biblioteka rzeczy dawniejszych XVIII i XIX w. miłe do czytania, trwałe, bo dobrze oprawione, dobór trafny.

(D. n.)

H. Romer.

Teatr Polski.

„Sonata Kreutzerowa“ L. Tolstoja w czteroktowej przeróbce F. Noziere'a i A. Savoira. Reżekład B. Gorkczyńskiego.

Na drugi swój występ uraczył nas p. Adwentowicz nietylko bardzo interesującą nowością repertusową lecz zarazem i czymś nader niepowszedniem; Tolstojem... à la française. Dotąd miewaliśmy go przystosowywanego dość nieśmiało do gustów i rozumienia Francuzów w przekładach Hulpe-rine-Kaminsky a nieco mocniej w przekładach dla paryskiego użytku scenicznego; obecnie pp. Noziere i Savoira zabrali się do Tolstoja jak — uciwiwszy uszy — dwaj arcy-mistrze francuskiego kunsztu kulinarnego do sandacza. Wypruto szybko, żwawo oście, przedewszystkiem pacierzową i zęberkowe, spreparowano ruloniki, bouchées mignotnes, lecutkie, strawniutki, polano tomatowym, w miarę trufiami i koruśzonkami zaprawionym sosem — no, i wyszedł z Lwa Tolstoja sandacz à la Orly taki, że rodzona matka by go nie poznała.

My, oczywiście, poznaliśmy. Choćby tylko z popularnego tytułu tak dobrze znanej powieści. Tem jednak przykrzej było słuchać. „Sonata Kreutzerowska“.. na wesół Owszem, może to i lepiej — tylko trzeba się do tego przyzwyczaić. P. Noziere i strancuziali do szpiku kości jego literacki kolega p. Poznański-Savoira w ponurem

dziele potężnego ducha z Jasnej Polany odkryli tylko... une pièce à faire, widowisko teatralne mogące, zwłaszcza przy pomocy magicznego imienia autora, dać tyle to a tyle — tantjenty. I, przynajmniej trzeba, wykonał preparat rękę pewną, wprawną, lekką, no, i śmiałą.

Więc pierwszy i trzeci akt prawie — farsowe; drugi zatrząsnięty, jak Bóg przykazał, melo-dramatyczną pointe'ą, czwarty cały w dreszczach, napięciach i „zapieraniu oddechu“ na widowni, osobliwie wśród dam. Beethovenowskiej sonaty oczywiście ani śladu, — bo i poco? Detal. A aktorowi grającemu Truchanowskiego przysporzyłoby się tylko trudności... technicznych o ileby nie był, jak to mówią, muzykalny. Nie o żadną zresztą sonatę przecie chodził...

I gdy tak rzecz cała została poprowadzona, pozostał: negi trójkat małżeński, to podskakujący na scenie szczegółami, z wierutnej farsy rodem, od których raz po raz zrywa się na szali szczyry śmiech, to znówuż toczący się po scenie długimi, długimi dialogami, aby brawurowym finish'em ostatniego aktu urwać się prawie nagle na jakienś *Te tal* Zabój ja!... Duma-se syna.

Gdzie to Tolstoj? A raczej: co z Tolstoja zostało? Cień wielkiego imienia. Czuć go było: to w jakimś ataku żelaznej, iawinowej logiki (w ustach, rozumie się, Pozdnyzewa), to w jakiejś drugoczącej replice, to w pogrzmiwaniu jakiegoś wiel-

WTOREK
18 Dzia
Flawiusza
jutro
Konrada

Wsch. st. g. 6 m. 46

Zach. st. g. 17 m. 3

WILENSKA

— Konferencja w sprawie szacunków ubezpieczeniowych. Wobec napiwających skarg ludności na wysokość i nierównomierność oszacowań przeciwpożarowych, Delegat Rządu, p. Władysław Raczkiewicz, przyjął dn. 17 b. m. dyrektora wileńskiego oddziału, p. Oktawjusza Rackiewicza, z którym odbył konferencję w obecności zastępcy Delegata Rządu, p. O. Malinowskiego, naczelnika wydziału administracyjnego Stefana Kopia, oraz inspektora wydziału administracyjnego, p. K. Gintowt-Dziwiałtowski.

— Z Izby Skarbowej. Na wniosek prezesa Izby Skarbowej, ministerstwo skarbu mianowało p. Adolfa Zongołowicza, dotychczasowego kierownika wydziału IV-go tejże Izby (Akcyjowego), naczelnikiem tegoż wydziału.

— (k) Gmina Marcinkańce. Z części byłej gminy Orańskiej i Mereckiej byłego powiatu Trockiego, położonych na lewym brzegu rzeki Uty tworzy się od dnia 1 lipca 1925 roku w obr. pow. Grodzieńskiego gmina wiejska Marcinkańce. W skład powyższej gminy wchodzi następujące miejscowości: Marcinkańce, Bieżeje, Mordasowo, Swirsk, Kowalczyki, Puhacze, Kaszety, Dubieniki, Wierszadówka, Rudnia, Klucze, Szupie, Szklary, Bakanówka, Derzale, Kopieniszki, Grzybowia, Morgiewicz, Mosteł, Koble, Rendomafice, Uciechna, Mosznica, Zagiele, Wiacuny, Nierowa, Rotnica, Nowosiółki, Kiermusza, Gruta, Młynka, Poganka i kolonja Bierzupie I.

— (k) Gmina Orańska. Z gminy wiejskiej Koniawa powiatu Lidzkiego wyłącza się miejscowości — wsie: Zerwiny Wielkie, Zerwiny Małe, Powasupie, Pothabiel, Bortele, Powojniki, Komaruńce, folwark wieś i okolice Pogryduy, okolica Zagory, Podbaranie, folwark Likańce, oraz miejscowości, które stanowiły oddinek byłego pasa neutralnego, położonego na prawym brzegu rzeki Uty, a mianowicie: Monczagiry, Łowicz, Dmitrówka, Trokiszki, Poule, Milaniszki, Przejaje, Małe Dubne, Gierazery, osada Orany, Mergazery, Dereżnica, kolonja Bierzupie II i Zuraciszki i tworzy się z nich od dn. 1 lipca r. b. gminę wiejską Orany w powiecie Lidzkim.

— (a) Wypłata zasiłku dla bezrobotnych. Dzisiaj o g. 5 po poł. fundusz bezrobotnych wypłacał zasiłek w sumie 2 tysięcy złotych, co otrzymania którego jest uprawnionych około 250 osób.

— (k) Nowe domy urzędnicze. Do połowy roku bieżącego okręgowa dyrekcja robót publicznych ma zamiar wykończyć i oddać do użytku urzędników państwowych 15 domów o 32 mieszkańach.

— (k) Remont domów rządowych. W ciągu roku ubiegłego okręgowa dyrekcja robót publicznych odremontowała 18 budynków w Wilnie i 7 w powiatach. W tej liczbie znajduje się dom przy ulicy Zawalnej Nr 56, dokąd przeniesiono komendę policji państwowej miasta Wilna.

— (k) Ochrona znaków pamirowych. Przeprowadzone w roku 1923 i 1924 po-

szukiwanie i rejestracja punktów trygonometrycznych (trjangułacyjnych), zażożonych przez byłe władze okupacyjne, przeważnie rosyjskie wykazały, że ludność wogóle nie rozumie znaczenie tych punktów, niszczy je i nieświadomie wyrządza szkodę Państwu, narażając na bardzo znaczne koszty Punkty trygonometryczne mają ogromne znaczenie i niezbędne są przy pomiarach kraju, w celu sporządzenia map. Każdy punkt trygonometryczny składa się z tej lub innej formy wieży i zakładanych jak na powierzchni ziemi tak też i w ziemi przedmiotów dla oznaczenia samego centrum (słupki drewniane, kamienne, lub betonowe; kamienie z wyłobionymi na nich znakami, etc.

Jeżeli wieża na punkcie takim z jakiegokolwiek bądź przyczyny została zniszczona lecz przedmioty, oznaczające centrum zostały nienaruszone, to punkt zachowuje swą wartość i wartość; jeżeli zaś centrum zostało zniszczone lub naruszone, to cała wartość punktu jest zniweczona i wznowienie takiego punktu pociąga za sobą bardzo kosztowne pomiary i obliczenia.

Wieże na punktach trygonometrycznych obalane są przez burze, niszczone w czasie wojny przez wojska, a czasami są rujnowane przez ludność, co jest kompletnie nie dopuszczalne.

Wobec powyższego Delegat Rządu w Wilnie zarządził: 1) aby urzędy gminne przez sołtysów wyjaśniły ludności znaczenie punktów trygonometrycznych, 2) sołtysom i organom Policji Państwowej, aby pod żadnym względem nie dopuszczali niszczenia przez ludność wież, jak również znaków, znajdujących się pod wieżą, 3) aby skrawki ziemi, na których ustalony jest punkt trygonometryczny i po ewentualnym zniszczeniu wieży zostały nietknięte, ani zabudowane i aby niezwłocznie były ochronione za pomocą ogrodzenia.

— (k) Świadczenia zdrowie, wydawane przez lekarzy. Władze zarządziły, by lekarze urzędowi wydawali świadectwa o stanie zdrowia kandydatów do służby państwowej oraz funkcjonariuszów państwowych wyłącznie tylko na piśmie żądanie odnośnych władz i urzędów i aby swe orzeczenia wysyłał w drodze poufnej bezpośrednio tej władzy względnie urzędowi, który tego żądał, a nie wręczał ich do rąk osób badanych.

— (k) Nie mięsa zjedli w Wilnie w styczniu. W styczniu miesiącu r. b. na rzeźni miejskiej zabito bydła rogatego 1743 sztuk, cieląt — 2151, owiec i kóz — 29, świń — 412, z których mięso zostało zniszczone wskutek chorób gruźlicy — 29, motyli — 164, bąblowca — 67. Mięso owiec i kóz, chorych na motylicę zostało zniszczone w 12 wypadkach. Sprzedaż mięsa z 24 świń zostało ograniczone. Mięsa z zwierząt zabitych poza Wilnem przywieziono: wołowiny — 108871 kg., wieprzowiny — 235186 kg., cielęciny — 16254 kg., baraniny — 1461 kg., wędliny — 2409 kg., słoniny — 11651 kg., z tego zostało zniszczone wołowiny wskutek procesu gruźlicy — 70 kg., gruźlicy — 63 kg., posocznicy — 253 kg. Baraniny zostało zniszczone wskutek posocznicy 45 kg. i wskutek gruźlicy — 10 kg. Poddano ograniczeniu przy sprzedaży 302 kg. mięsa wieprzowego wskutek wagrów.

Może zacząć się komedja.

Tymczasem — znówu ni z tąd ni z owąd, bo trzeba książkę z powieści cisnąć na łeb na szyję — rozpoczyna się nie-słychanie nużące, okrutne a za mało psychologicznie usprawiedliwione: pastwienie się isole upadłego na głowę mężczyzny nad kobietą, która... kochać go nie może! Czyliż może być widowisko bardziej męczące, rewoltujące, przykre? Nadoniar, p. Adwentowicz, poczuwamy się w swoim żywiole, na iscie strindbergowskich fiuktach, zaczy-na grać przepysznie. P. Adwentowicz dochodzi już do niesłychanej prostoty najdoskonalszej techniki i przez to silniej gra obecnie niż kiedy. Z głębokim zadowoleniem, z pełnią estetycznych wrażeń słucha się i patrzy jak ten wielki aktor rozwija rolę, jak z ogromnym umiarem zarysowuje całą jej dynamikę, jak pauzuje światło nad dykceją, jak akordowo zlewają się u niego: mimika, modulacja głosu, gest i poza; jak, wielony w kapitalnie opanowaną postać, daje siebie aby tą magnetyczną siłą wywołać, wykrzesać z partnerki lub partnera także oddawanie siebie. Wyobrażam sobie, że z Adwentowiczem grać łatwiej niż z kim innym; unosi, porywa, rozgrzewa, narzuca własną żywiołowość; jakby w mocne brał ręce i prowadził...

Lecz wróćmy do sztuki. Oto już wre i kipi pełny melodramat. Pani Laura zażywa morfiny niestyle aby uwolnić siebie

— Teatr żydowski. Władze dały zezwolenie p. Karpinowiczowi na prowadzenie dramatycznego teatru żydowskiego „Palas” do dnia 31 sierpnia r. b. Stawienie repertuaru śpiewnego jest wzbronione i przedstawienia winny się odbywać wyłącznie w języku żydowskim.

— Turniej szachowy. Dnia 14 b. m. w wileńskim t-wie „Szachy”, został rozegrany turniej szachowy z udziałem p. Firsztelna, który przy jednoczesnej grze z 15-ma graczami zwyciężył 10-ciu, t. j. pp. Choroszewskiego St., Szterna M., Rappa H., Rechta J., Ożyńskiego Z., Druchowina O., Młiaszewicza Wl., Koepkiego L., Lewina F. i Ginzela M.; przegrał trzem, t. j. Zmigrokiem u Zbigniewowi, Berowskiemu Nataniowi i Rublaszteinowi Abramowi, oraz dwie gry remis z pp. Mindelem i Szklaram H.

KRONIKA TOWA ZYSKA.

— „Reduta” Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B. Obowiązki gospodyń i gospodarzy na reducie która się odbędzie dnia 20 lutego r. b. pod protektoratem J. M. Rektora Władysława Dziewulskiego, Delegata Rządu p. Władysława Raczkiewicza i Dziekana Wydz. Szt. p. Ferdynanda Ruszczyca w sali „Apollo”, łaskawie objął raczyli:

Pp. Bańkowska Witoldowa, Bochwicowa Stanisławowa, Bohdanowiczowa Ignacowa, Buthakowa Janowa, Bukowska Konstancja, Burhardtowa Aleksandra, Buykowa Janowa, Dziewulska Władysława, Ehrenkreutzowa Stefanowa, Englowa Mieczysława, Flodorowiczowa Luoja, Górka Janowa, Klottowa Janowa, Kurwikowska, Kotwiczowa Janowa, Krasnopolska Otonowa, Kubicka Benedykta, Lenartowa Benawenturowa, Labuńska Amelia, Łokucielowska Janowa, Łukowska Ludwika, Małacka Janowa, Marciniowska Klemensowa, Miecznikowska Stanisławowa, Materska Ignacowa, Matusiakowa Stanisławowa, Mchlowska Stanisławowa, Muchlińska Zofia, Piegutkowska Ludwika, Przygodzka Augustowa, Oculiczowa Kazimierzowa, Raczkiewiczowa Władysława, Ruszczyca Ferdynandowa, Remerowa Jerzowa, Rejcherowa, Rozworewska Tadeuszowa, Rydz-Smigłowa Edwardowa, Skarszewska Aleksandra, Stabrowska Piotrowa, Stanisławska Wanda, Świętecka, Szumanka Władysława, Sztralowa Bolesława, Tupalska Andrzejowa, Umiastowska, Węstawska Stanisławowa, Wimbrowa Kaźmierzowa, Wirszyłowa Romanowa, Wyleżyńska Adolfowa, Zatorska Stanisławowa, Zawadzka Władysława, Zawadzka Feliksowa.

Pp. W. Bańkowski, B. Bańkiewicz, S. Bochwicz, I. Bohdanowicz, J. Buthak, K. Bukowski, J. Buyko, J. Ehrenkreutz, M. Engiel, J. Górski, J. Klott, J. Kotwicz, O. Krasnopolski, B. Kubicki, B. Lenart, J. Łokucielowski, J. Łukowski, J. Małacki, K. Maronowski, M. Minkiewicz, S. Miecznikowski, I. Materski, S. Matusiak, S. Mchl, L. Piegutkowska, A. Przygodzka, K. Okulicz, J. Remer, T. Rozworewski, E. Rydz-Smigł, F. Rychkowski, A. Skarszewska, L. Sokołowski, P. Stabrowski, M. Strumilio, A. Szumana, Świętecki, A. Tupalski, K. Wimbrow, R. Wirszyłowa, A. Wyleżyński, S. Zatorski, W. Zawadzki, F. Zawadzki.

Z KRAJU.

— (k) Zwierzęta domowe w Nowo-Wilejce. Nowo-Wilejka, licząca 7.000, posiada koni—113, bydła rogatego — 312, nierogacizny — 130, baranów, owiec i kóz — 157.

— (k) Zwierzęta domowe w Trokach. Troki, liczące 4.600 mieszkańców posiadają koni — 117, bydła rogatego — 120, nierogacizny — 150, owiec, baranów i kóz—80.

— (k) Nowe товариство straży ogniowej. W miasteczku Budziszewo powiatu Dunilowickiego powstało „Towarzystwo straży ogniowej”, którego statut został zatwierdzony przez władze.

TEATR I MUZYKA

— Występy Karola Adwentowicza. Grana obecnie w Teatrze Polskim subtelna sztuka Savoir'a i Noziere'a „Sonata Kreutzer'a” z udziałem Karola Adwentowicza. Jest popisem aktorskim zespołu naszego Teatru, gdyż nie mówiąc już o znakomitej kreacji K. Adwentowicza całość grana jest koncertowo, dzięki zarówno talentom aktorskim jak i doskonałej reżyserii J. Lesniewskiego. Dział „Sonata Kreutzer'a”.

— Przedstawienie dla inteligencji pracującej. Jutro po cenach znizowanych, grany będzie porażostki „Prokurator Hallers” ze znakomitym gościem K. Adwentowiczem w roli tytułowej oraz J. Kurnakowiczem, w jego świetnej kreacji „Karola Grubego”.

— Popołudniowa szkoła. W niedzielę o g. 4-iej pp. grana będą niemiłertelne „Damy i Huzary”.

— Operetka „Marjeta” po cenach znizowanych. Dział po raz ostatni grana będzie melodyjna operetka „Marjeta”, z licznymi efektami i niespodziankami, w której są nieporównani pp. Jaworska, Sempolński, Dowmunt i inni. Ceny miejsc znizowane.

— Z Opery. Sukces naszej opery w zakresie „Aidy” jest imponujący. Publiczność, która nie zupełnie ufala naszym siłom, w wykonaniu „Aidy” znalazła pierwszorzędną ensambel, godną każdej sceny pierwszorzędnej. P. Zamorska w roli tytułowej jest według zdania krytyki i publiczności tak pod względem wokalem, jak i gry sceniczną, znakomita, to też publiczność z każdym przedstawieniem tej opery szczerzej zapłaciła widownię. Jutro „Aida”.

— Występy p. Lipkowskiej. W przyszłym tygodniu odbędzie się dwa występy genialnej artystki Lidji Lipkowskiej, która obecnie śpiewa w Paryżu.

— Administracja teatralna niniejszem zawiadamia, że kasy teatralne mają polecenie wydawania biletów znizkowych dla urzędników zarówno na premjery, jak i dni świąteczne.

— Z T-wa Muz. „Lutnia”. W niedzielę 23 b.m. o godz. 12³⁰ p.p. w Sali „Lutnia” odbędzie się poranek wokalny z udziałem chóru „Lutnia” pod kierownictwem Br. Gawronskiej i solistów K. Święcickiej i M. Worotyńskiego (artyści b. opery cesarskiej). Ceny najniższe.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Zagadkowa śmierć. We wsi Choraczyszki nagle zmarła Aleksandra Suchocka, maż której odwiedził, iż koto trupa znalazł butelkę ze strychniną. Dochodzenie ustaliło, iż zmarła zażyczyła. Trupa zabezpieczono. Dochodzenie w toku.

— Pożar. W folwarku Samoriny pow. Oszmiańskiego spłonął dom mieszkalny, stodoła splech chlew 2 koni i 4 krowy na sędok Klemensa Wielewicz. Straty wynoszą 20 tys. zł.

— Ujęcie zbrodniarza. Polajka zatrzymała N. Bola (Baksza 5), który zmuszał swoją 15 letnią córkę do prostytucji.

— Otruć. Dn. 16 bm. w celu pozabawienia się życia struła się morfiną sietrza miłośniczka szpitala wojskowego Nr. 3 Helena Wojtkiewiczowa, która po upływie pół godziny zmarła. Przyczyna samobójstwa nie ustalono.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

— (k) Świadczenia przemysłowe dla hurtowni tytulowych i sacharyny. Ministerstwo Skarbu w wydanym w tych dniach okólniku wyjaśnia, że hurtownie tytulowe i hurtownie sacharyny, pośredniczące w sprzedaży wyrobów Państwowego Monopoli podług wyznaczonych a góry cen, otrzymują tylko ściśle określone wynagrodzenie przewidywane, wobec czego należy je traktować analogicznie do przedsiębiorstw pośrednictwa handlowego. W związku z tem zezwala Ministerstwo na nabywanie świadczeń przemysłowych II kategorii handlowej tymże hurtowniom. Zarządzenie powyższe tyczy jedynie wykupywania świadczeń przemysłowych niższej kategorii, nie

zmieniając nie w samym podatku, który jak dotychczas hurtownie sacharyny obowiązane są uiszczać od całego obrotu towarowego brutto, zaś hurtownie tytulowe od uzyskanej prowizji na podstawie rozporządzenia Min. Skarbu zamieszczonego w Dz. U. R. P. Nr 55, poz. 553 za rok 1924.

— (k) O opłatach stempłowych. Na obszarze powiatów wileńskiego, oszmiańskiego, święciańskiego, trockiego i brasławskiego stawka opłaty od wyciągów z osobowych kont władów lub rachunku bieżącego oraz ksiąg handlowych, ustanowiona w wysokości 2 zł. uległa obniżeniu od dnia 20 lutego na 20 groszy. Stawka opłaty stempłowej, ustanowiona w wysokości 2 procent o ile ona dotyczy dokumentów umownych w sprawach majątkowych, a nie będących obligacjami (np. umów o posadę, o robotę, udział majątku wspólnego, o usługi, umów małżeńskich, umów o udział majątku spadkowego, o wyznaczenie działy, układow pojednawczych) — ulega obniżeniu na 1/2 procent od wartości przedmiotu; opłata stempłowa w tych przypadkach nie może jednak wynosić mniej niż 20 groszy, jeśli przedmiot umowy jest nieoceniony, to opłata wynosi 20 groszy.

Wolne są od opłaty stempłowej układy poleadowe w sądownym postępowaniu sporadem, stwierdzone protokołem sądowym. Stawka opłaty stempłowej od protestów wekslowych, ustanowiona dotychczas w wysokości 1/2 procent obecnie ulega obniżeniu na 20 groszy od protestu. Wolne są od opłat stempłowych rachunki i potwierdzenia odbioru (kwity) wystawione na sumy lub wartości nie przewyższające 15 złotych.

(k) — Podatek miejski od towarów przywożonych koleją. Norma podatku od towarów, przywożonych do m. Wilna nie może przewyższać kolejowej opłaty przewozowej za odległość 30 km. Od przesyłek jednostkowych zwyczajnych i pośpiesznych, za która opłata przewozowa oblicza się według sztuki, a nie według wagi podatek nie może przekraczać za konie i bydło rogate 2 złote i za inne zwierzęta 50 groszy od sztuki.

Podatek od towarów przywożonych z odległości nie dalszej niż 50 km. nie może przewyższać połowy kolejowej opłaty przewozowej za odległość 5 km. Podatek od drobnych przesyłek o wadze do 20 kg. jak również na 1) budulec drzewny nieobrobiony, drzewa celulozowe i oskowe, 2) cegły i dachówki, 3) cement, 4) drzewo opałowe, 5) jaja, 6) kamienie, minerały surowe i zgruba obrabione, 7) kasa krajowa i otręby, 8) karpinę, 9) koci surowe, 10) kwas siarkowy i solny i sól glauberska, 11) masę drzewną i celulozową, budulec obrabiony, 12) masę kamienną, 13) młase, 14) mleko i jego przetwory (nabiał) 15) nawozy sztuczne i naturalne oraz fosforaty, 16) odpadki skór i obrzynki do 4 cm. szerokości, 17) papę dachową, 18) paszę, trawę, siano, słomę, plewy, 19) piasek, żwir i glinę, 20) rudy, żuzie, szlaka, wypalki piłytowe, 21) smołę węglową surową i preparowaną oraz gudson, 22) szkło tuczono, 23) szmelc, 24) szmaty, 25) wapień, dolomit palony oraz wapno, 26) zboże w ziarnie, mąka zbożowa, chleb i sachary z chleba, 27) słomniaki świeże, jarzynie, warzywa, buraki cukrowe oraz wyłoki buraczane, 28) zwierzęta domowe żywe, 29) żelazo i stal surowa (surówka) i blacha od krycia dachów nie może przewyższać połowy kolejowej opłaty przewozowej za odległość 5 km.

Z ruchu spółdzielczego.

W dniu 14 lutego b. r. odbyło się 1 zebranie oddziału członków Centralnej Kasy Spółek Rolniczych Oddziału wileńskiego w lokalu własnym przy ul. Jagiellońskiej L. 3. Na zebranie przybyli przedstawiciele 22 spółdzielni z województwa wileńskiego i nowogrodzkiego, będących członkami Centralnej Kasy. Kilka Spółdzielni, które nie mogły wysłać delegatów nadesłały pisemne życzenia.

W zebraniu wzięli udział: naczelny dyrektor Centralnej Kasy inż. Zygmunt Chmielewski z Warszawy, dyrektor związku rewizyjnego Polskich Spółdzielni Rolniczych p. Hieronim Smoliński i kierownik Okręgu Wileńskiego Związku p. A. Kokołowski.

Po zagajeniu zebrania przez kierownika Wileńskiego Oddziału Centralnej Kasy p. A. Kolarza, zebranie dokonało wyboru 3 członków rady nadzorczej Centralnej Kasy i trzech zastępców. Jako członkowie wybrani zostali p. Zygmunt Ruszczyo z Wilna, p. Władysław Małacki z Lidy i p. Taurugiński z Wilna, na zastępców wybrani p. Edmund Kollataj z Głębokiego, p. Wacław Żurawski z Dokszyo i p. Edward Bekun z Nowogrodka.

Po zebraniu odbyło się uroczyste poświęcenie lokalu Centralnej Kasy Spółek Rolniczych Oddziału Wileńskiego i związku rewizyjnego Polskich Spółdzielni Rolniczych okręgu wileńskiego w obecności licznie ze-

A. Ks. Lubomirskiego

W PRZEWORSKU

Dereniówka

Orzechówka

Wiśniówka

Malinówka

branych delegatów spółdzielni rolniczo-handlowych, Kas spółdzielczych oraz zaproszonych gości. Wśród obecnych znajdowali się: dyrektor Banku Polskiego p. J. Biały, naczelnik Wydziału Województwa p. Szaniawski, dyrektor Banku Tow. Spółdzielczych p. Materski, delegat Związku Ziemi p. Behnawicz, delegat Spółdzielni Rolniczej p. hr. Mohl, redaktor Tygodnika Rolniczego p. Wępkowicz, delegat Związku Kółek Rolniczych p. Taurugiński, delegatka Polskiego Związku rewizyjnego p. Łapińska, delegat Związku Spółdzielczych stowarzyszeń spożywczych p. Turski, delegat sejmiku wileńsko-trockiego p. Parczewski i delegat Wojewódzkiej Rady Osadników p. C. Makowski.

Poświęcenia dokonał Najprzew. ks. biskup sufragan Michałkiewicz, który w gorących słowach wezwał obecnych do wytrwałej i gorliwej pracy organizacyjnej na niwie rolniczej. Podczas skromnego przyjęcia wznoszono szereg serdecznych toastów, w których przewijała się myśl rozłączenia i utrwalenia ruchu spółdzielczego na Kresach jako jedynego środka zmierzającego do materialnego i moralnego podniesienia znękaną wojną ludność.

Ze świata.

— Planetarium Zeissa. Słynne zakłady optyczne Zeissa w Jenie zbudowały w ciągu 6 lat (1918—1924) t. zw. planetarium, prawdziwe arcydzieło techniki współczesnej. Jest to olbrzymia kopuła, mieszcząca przeszło 100 osób, które zwoleńsię siedząc na krzesłach, mogą obserwować z dokładnością dołkadeńską niebo z jego gwiazdami, planetami, drogą mleczną.

Planetarium zbudowano wedle pomysłu inżyniera Bauerfelda, by ośmiata niebieskie ująć w formie projekcji (rzutu) na nieruchomą kopułę aparatu. Zbudowano tedy 72 przyrządy rzutowe, bardzo wymyślnie skonstruowane, z czego 31 aparatów służy do projekcji 32 pól niebieskich, z których (biegun południowy, zawsze zostaje zakryte, 11 aparatów odbija drogę mleczną, 30 zaś aparatów przeznaczono na te grupy gwiazd, których nazwy ukazują się na niebie przy specjalnem „połączeniu”.

Wszystkie te aparaty poruszane są przez 2 motory, cała zaś maszyna, zajmująca środek 16 metrów przestrzeni, należy do najbardziej skomplikowanych w świecie. Planetarium ukazuje obraz nieba bez zarzutu dla każdej chwili minionych i nadchodzących 25 tysięcy lat.

Planetarium ustawiono tymczasowo na dachu jednego z budynków fabryki Zeissa, przedzie jednak do Muzeum Niemieckiego w Monachjum, przez które zostało zamówione. Drugie takie planetarium buduje się dla Jeny.

— Radio w Ameryce. Departament przemysłowy Stanów Zjednoczonych ogłasza statystykę przemysłu radiowego w Ameryce za rok 1924. Podane cyfry świadczą o niebywałym rozroście tej nowej gałęzi przemysłu, która obejmuje w chwili obecnej 3000 wielkich fabryk produkujących aparaty radiowe, w porównaniu z 12 fabrykami przed 8-ma laty. Z górą 300 robotników i urzędników zajętych jest w przemyśle radiowym a 325 firm eksportowych zajmuje się wywozem aparatów radiowych na rynki zagraniczne. W Ameryce ukazuje się 55 czasopism radiowych a 2,500 dzienników prowadzi codzienną rubrykę poświęconą radio.

Odpowiedzi od Redakcji.

Autorowi „Cudu Wisły”. Autorowi nadesłanego nam anonimowego wierszyka „Cud Wisły” dziękujemy za łaskawą pamięć. Niektóre dowolne stanowią zresztą reminiscencje czytanych widał satyry Lechońka np. „Białym krzyżem leży”. Całość splewana na nutę up. w szopce czyniłaby zapewne lepsze wrażenie, niż przy czytaniu.

Ofiary.

Zamiast kwiatów na trumnę s. p. prof. Tadeusza Burdaińskiego, Franciszkowie Bossowscy na Przychodnię Grudzią z. 20.

WARSZAWSKA GIEŁDA.

17 lutego b. r.
(w zł. polskich).

Gotówka:	
Dolary	5.20—5.17
Franki francuskie	27.27—27.15
Czeki:	
Holandja	209.30—208.30
Londyn	24.75—24.80

Redaktor

Stanisław Mackiewicz.

od „życia ile od meża. Oto i maż wraca nagle i niespodziewanie. Trochę za długo nie zapala elektryczności w salonie — lecz i tak dość szybko następuje najbardziej ciężka do wytrzymania, długa scena kiedy Pozdnyzew trzyma żonę wiarołomną pod grozą, a głównie pod strachem śmierci. I trzebaż, że w tym właśnie momencie p. Jąroszewska, grająca przez trzy akty blade, nieinteresująca, robiąca typ kobiety, zdolnej porwać w strzępy najgorętszą miłość męzczyzny, zdobywa się na akcenty pełne ludzkiej szczeroci, staje się tem właśnie osaczonym zwierzęciem, które (nie tylko na polowaniach par force) budzi litość. Gra p. Jąroszewskiej, naturalna, dobrze cieniowana, z łamaniem się drżącego głosu pogłębia ostatniej sceny ciężką, dręczącą, atmosferę. Laura, jak zahotyżowana idzie w objęcia meża. Rece jego suną się wolno z jej ramion ku jej szyi. Palce Pozdnyzewa wplijają się w nią. Skurcz jeden, drugi... Zadasil.

I tu dopiero, w momencie zapadania kurtyny, zrywa się już zupełny protest przeciwko pastwieniu się kochającego męzczyzny nad niekochającą go kobietą (a cóż dopiero mówić o jej mordowaniu), zrywa się protest instynktu człowieczego, duszy ludzkiej do rozprawy... z Tołstojem? Nie. Z pp. Noziere'em i Savoir'em. Niech runie choćby cały świat, a—nie wolno dręczyć, nie wolno gwałcić, nie wolno więzić,

nie wolno tembardziej w imię choćby najświętszego porządku społecznego mordować kobiety—za to i dlatego, że kochać nie może! To nie Tołstoj, w którego powieści jest całe morze filozofii i odieni i prawdy życiowej i wyszłych ideałów, taką oto przed nami rozegrał piasek; rozegrali przed nami taką piasek pp. Savoir i Noziere. Sztukę bez prądu moralizatorskiego, sztukę bezduszną, wyciętą z „głębszego znaczenia”, z racji bytu swego istnienia, prawie wstrętną w kinematografizmem swoim efekciarstwem, przepłatanem farsowem grymasami...

Po za bohaterem i bohaterką—niema w sztuce Savoir'a i Noziere'a co grać. P. Bystrzyński jako Truchaczewski, szczególnie awant, był akurat takim, jakim go chcieli mieć pp. Noziere i Savoir. Nie dodać, nie ująć. P. Molska miała tylko do wypowiedzenia para frazesów z repertuaru typowej belle mere'y; p. Kuszlówna i tej nawet pojęchy nie miała; p. Balcerówna jeszcze mniej. Obaj lekarze, pp. Wołkojko i Kurnakowicz, dorzuciwszy swoje ziarenko do akcji, zabrali się i poszli. Reżyserja też mało miała do roboty. Prowadził sztukę od pierwszej do ostatniej sceny p. Adwentowicz. Wywierając sam głębokie wrażenie, niedając sztuce osiadła na mieliznach scen przewlekłych, płytkości jej pogłębiając, ratując, o ile się dało, honor Tołstoj.

Cz. J.

Projekt ustawy wywłaszczeniowej.

I. Grunty podlegające parcelacji i wyłączeniu.

Po wyłączeniu w art. 1-szym gruntów publicznych, w pierwszym rządzie podlegających parcelacji, artykuły 2 do 7 określają los gruntów prywatnych.

Zasadnicze postanowienie o obowiązku parcelacji brzmi:

„Art. 2. Niezależnie od gruntów, wskazanych w art. 1 na przebudowę ustroju rolnego przeznacza się i w tym celu poddaje się obowiązkowi parcelacyjnemu z zachowaniem postanowień artykułów 3, 4 i 5 grunty z majątków (nieruchomości) ziemskich, stanowiących własność prywatną, nie wyłączając majątków związanych z ograniczeniami własności, stałe do nich przywiązane (ordynacje, substytucje powiernicze i t. p.), a to bez względu na postanowienia ustawowe, statutowe, lub umowne, ograniczające prawo rozporządzania danym majątkiem”.

Następnie artykuły 3 do 5 określają wyłączenia od obowiązkowej parcelacji:

art. 3-ci: obszarów leśnych w skupieniach co najmniej 50 ha, a na wschodzie 100 ha, oraz stawów rybnych wielkości co najmniej 3 ha i stawów wogóle wielkości od 20 ha;

art. 4-ty: t. zw. maximum wolnego od parcelacji wynoszącego

ponad 60 ha w okręgach przemysłowych i podmiejskich, które oznaczy rozporządzenie rady ministrów na wniosek ministra reform rolnych;

ponad 180 ha w majątkach położonych na pozostałym obszarze państwa”.

przyczem maximum to odnosi się do ogółu majątków jednego właściciela w całym państwie, a rodzina, podzielona co do praw majątkowych po 14-tym września 1919, liczy się za jedną;

art. 5-ty: obszary ze względów kultury rolnej niezbędne, mianowicie

...dla utrzymania na odpowiedniej wysokości kultury rolnej i melioracji rolnej w gospodarstwach poświęconych wytwórczości nasiennej lub hodowlanej, w gospodarstwach wyróżniających się w danej okolicy produkcją, oraz w gospodarstwach stanowiących typ wysoce uprzemysłowiony”

przyczem ważne są postanowienia dalsze tegoż artykułu 5-go:

„O istnieniu warunków, uzasadniających zwolnienie od obowiązku parcelacyjnego na zasadzie powyższego postanowienia decyduje według swobodnego uznania minister reform rolnych w porozumieniu z ministrem rolnictwa i dóbr państwowych, a w braku porozumienia rada ministrów na wniosek ministra reform rolnych, lub ministra rolnictwa i dóbr państwowych.

Decyzje w tej mierze ministra reform rolnych, względnie rady ministrów, są ostateczne. Podania właścicieli o zastosowanie do ich majątków postanowień niniejszego artykułu, mogą być przez ministra reform rolnych załatwione odmownie, bez podania powodu, jednak w porozumieniu z ministrem rolnictwa i dóbr państwowych.

Zwolnienia te mogą być udzielane na określony czas, lub pod specjalnymi warunkami. Uzyskane zwolnienie nie może być co najmniej, o ile warunkom, od których uzależnione zwolnienie, właściciel czyni zażość.

Rada ministrów na wniosek ministra reform rolnych, zgłoszony w porozumieniu z ministrem rolnictwa i dóbr państwowych, może ustalić warunki gospodarcze i społeczne, od których spełnienia może być uzależnione zastosowanie niniejszego artykułu do poszczególnych majątków ziemskich.

Ogólny obszar wyłączeń od obowiązku parcelacyjnego, dokonanych na mocy tego artykułu, nie może stanowić łącznie więcej, niż 600.000 ha na całym obszarze mocy obowiązującej niniejszej ustawy.

Wykazy majątków ziemskich i ich części, zwolnionych od obowiązku parcelacyjnego na mocy tego artykułu, winny być ogłaszane w „Gazecie Rządowej”.

Artykuł 6-ty nadaje prawo nabywania ziemi ministrowi r. rolnych.

II Obowiązek parcelacyjny.

Dział ten, obejmujący artykuły 8 do 12 zawiera na czele postanowienie o ilości rocznej mianowicie:

„Art. 8. — Corocznie aż do całkowitego wyczerpania zapasu ziemi, tworzonego w myśl rozdziału I-go niniejszej ustawy, rozparceluje się nie mniej niż 200.000 ha ziemi”.

Art. 9-ty określa, że za rozparcelowane w danym roku uważa się tylko te grunty, których nowonabywcy otrzymali tytuły własności.

Dalej plan parcelacji określony jest tak:

„Art. 10. — W pierwszych dniach stycznia każdego roku, nie później jednak jak 10-go miesiąca, Rada Ministrów na wniosek Ministra Reform Rolnych ustali plan kolonizacyjny na dany rok kalendarzowy. Plan ten wskaże, jaka ilość hektarów ziemi w ramach rocznego kontyngentu musi uleże w tym roku parcelacji w poszczególnych okręgach ziemskich, ewentualnie w poszczególnych powiatach, gminach, grupach gmin lub powiatów. Plan ten należy ogłosić najpóźniej 31 stycznia danego roku w Dzienniku Ustaw, zaś wyciągi z planu ogłosić w najbliższych numerach gazet wojewódzkich.

Plan kolonizacyjny winien być wykonany do dnia 1-go listopada tego roku, dla którego został ogłoszony.

Na poczet wykonania planu kolonizacyjnego mogą być również zaliczone w poszczególnych latach obszary z majątków nabytych przez Ministra Reform Rolnych na mocy ustępu pierwszego art. 6 lub przez Państwowy Bank Rolny.

Grunty rozparcelowane w danym roku ponad ilość hektarów, określoną w planie kolonizacyjnym, mogą być przez Ministra Reform Rolnych zaliczone na poczet wykonania planu kolonizacyjnego w jednym z lat następnych.”

Art. 12-ty dotyczy uzupełniania gospodarstw karłowatych.

III Przymusowy wykup.

Zasadnicze postanowienie tego działu, obejmującego artykuły 13 do 20, określa chwilę przymusowego wykupu:

„Art. 13. — O ile w dniu 1-go listopada tego roku, dla którego ustalono plan kolonizacyjny, okaże się, że nie został on wykonany po myśli art. 11-go dla poszczególnych okręgów, powiatów, gmin oraz grup gmin lub powiatów, Rada Ministrów na wniosek Ministra Reform Rolnych ustali zarządzeniem w ramach planu kolonizacyjnego według swobodnego uznania, z uwzględnieniem jednak postanowień art. 4 i obszarów, wyłączonych w myśl art. 5, wykaz imienny tych majątków lub ich części, (ze wskazaniem bądź granic tych części, bądź ich obszaru), które poddaje przymusowemu wykupowi...”

Dalsze ważne postanowienie dotyczy przystąpienia do wykupu:

„Art. 14. — O ile w dniu 1 sierpnia roku, w którym ogłoszono wykaz imienny, okaże się, że majątków ziemskich lub ich części, wyszczególnionych w imiennym wykazie, nie rozparcelowano w drodze dobrowolnej, nadzorowanej przez Państwo parcelacji, lub nie sprzedano Państwowemu Bankowi Rolnemu, Okręgowemu Urzędowi Ziemskiemu, o ile wykaz tego nie zawiera, ustala, jaki obszar tych majątków lub ich części podlega przymusowemu wykupowi oraz przedłożą Okręgowym Komisjom Ziemskim wnioski o wysokość wynagrodzenia za ich przymusowy wykup i zarządzają objęcie ich w posiadania...”

Wyjątkowo udzielone być może przedłużenie od 1-go sierpnia do 1 grudnia.

Właściciel wykupywanego majątku oznacza swoją resztkę w taki sposób:

„Art. 15. — Właściciel majątku, podlegającego obowiązkowi parcelacyjnemu (art. 2) ma prawo ustalić według swego wyboru obszar, który na wypadek poddania jego majątku przymusowemu wykupowi, zamierza on wyłączyć na mocy art. 4 oraz ewentualnie uzyskanego na mocy art. 5 dodatkowego wyłączenia, składając Urzędowi Ziemskiemu odpowiedni wniosek. Wniosek taki winien zawierać deklarację właściciela o jego stanie posiadania majątków ziemskich na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej i nie może być odrzucony, jeżeli odpowiada warunkom przewidzianym w niniejszym artykule.”

Dalsze artykuły szczegółowo objaśniają sposób postępowania.

IV. Cena wykupu.

Z kolei ważne są postanowienia zasadniczo o szacunku wykupywanego przymusowo majątku wedle szacunku podatku majątkowego:

„Art. 21. — Cenę wykupu przymusowo wykupywanych nieruchomości (za wyjątkiem tych, które podlegają przymusowe-

mu wykupowi na mocy p. 1 ustępu drugiego art. 1) określi, na wniosek Okręgowego Urzędu Ziemskiego, Okręgową Komisja Ziemską na posiedzeniu jawnym według przepisów obowiązujących przy ustalaniu wartości nieruchomości dla opłaty podatku majątkowego.

Przeplasy te może uzupełnić i zmienić rozporządzenie Ministra Reform Rolnych wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu i Rolnictwa i D. P. dla przystosowania ich do niniejszej ustawy i dla uwzględnienia zmian stosunków gospodarczych, zaszytych po dniu 1.7.1923, oraz obniżki szacunku o wartości zasiewów”.

Równoznaczna z oceną takiego szacunku jest cena wykupu wedle dalszego postanowienia:

„Art. 23. — Cenę wykupu nieruchomości ziemskich przymusowo wykupywanych stanowi łączny szacunek wszystkich użytków rolnych, racjonalnie wykonanego drenowania, budowli i drzewostanów, zmniejszony o wartość obciążających te nieruchomości nieuregulowanych służebności.

Przy ustalaniu tego szacunku dla postawienia odpowiedniego wniosku wobec O. K. Z. kieruje się Okręgowy Urząd Ziemski postanowieniami art. 21...”

Postanowienie o wierzytelnościach związanych z majątkiem brzmi:

„Art. 26. — Państwo, odpowiada wobec wszystkich wierzycieli hipotecznych i roszczeniowych pretensje do zaspokojenia z wartości wykupionej nieruchomości ziemskiej tylko do wysokości prawomocnie ustalonej ceny wykupu, spłacanej 5 proc. Państwową rentą ziemską.

Szczegółowe przepisy o umarzaniu wierzytelności przechodzących na cenę wykupu określi osobna ustawa”.

W stosunku do dzierżawców przymusowy wykup pociąga za sobą rozwiązanie umów dzierżawczych (art. 27 i nast.) z częściowem odszkodowaniem z ulgami dla drobnych dzierżawców.

V. Parcelacja.

Obszerny dział ten, obejmujący artykuły od 32-go do 62, określa naprzód cel parcelacji.

„Art. 32. — Wszelka parcelacja zmierzać będzie do uzdrowienia ustroju rolnego przez pomnożenie silnych i zdolnych do intensywnej wytwórczości gospodarstw, opartych na zasadzie prywatnej własności. Dokonywany podział gruntów służyć będzie do:

- 1) powiększenia istniejących karłowatych gospodarstw do rozmiaru samodzielnych jednostek gospodarczych.
- 2) tworzenia samodzielnych gospodarstw rolniczych, ogrodniczo-warzywniczych, lub osad ziemskich,
- 3) tworzenia w pobliżu miast i ośrodków przemysłowych, oraz miejscowościach, które ze względu na swe specjalne położenie (lecznicze, klimatyczne, letniskowe, komunikacyjne i t. p.) szczególnie się na ten cel nadają, ogrodów i kolonji robotniczych, urzędniczych i t. p.”

Po zaznaczeniu, że wszelka parcelacja odbywa się pod nadzorem Ministra R. Rol., wymienieni są uprawnieni do parcelowania:

„Art. 34. — Wszelka parcelacja gruntów może być wykonana jedynie przez:

- 1) właściciela danego majątku osobiście lub za pośrednictwem pełnomocników, przyczem pełnomocnictwa do przeprowadzenia parcelacji nie mogą być udzielane osobom, które uprawiają zawodowo czynności parcelacyjne, bez upoważnienia Ministra Reform Rolnych.
- 2) Państwowy Bank Rolny na własny rachunek lub na rachunek właściciela.
- 3) Przedsiębiorstwa i instytucje, posiadające specjalne upoważnienia do prowadzenia parcelacji (art. 55) na własny rachunek lub na rachunek właściciela majątku.
- 4) Urzędy Ziemskie”.

Obszar gospodarstw nowotworzonych nie przekracza 15 ha średnich gruntów a w Województwach Pomors., Białoost., Wileńs., Nowogr., Poles., Wołyńs., 25 ha (art. 36 i 43), przyczem służba folwarczna ma być uwzględniona (art. 37) albo też otrzymuje odszkodowanie w kwocie 500 zł.

Wśród nabywców parcel pierwszeństwo mają inwalidzi i żołnierze oraz rodziny poległych (art. 42).

Szczegółowy plan parcelacyjny ustalają Powiatowe Urzędy Ziemskie orzekające także o kwalifikacjach nabywców.

Parcelowanie przez właściciela nie-

zgodne z przepisami pociąga za sobą wykonanie parcelacji przez Urząd Ziemski lub Bank Rolny na koszt i niebezpieczeństwo właściciela (art. 51).

Wreszcie zapowiedź szczegółów:

„Art. 54. — Szczegółowe przepisy o postępowaniu przy udzielaniu zezwoleń na parcelację, przy zatwierdzaniu planów parcelacyjnych oraz o nadzorze nad parcelacją wyda Minister Reform Rolnych”.

Ustalono jest przeniesienie tytułu własności gruntów parcelowanych w drodze orzeczeń Urzędów Ziemskich (art. 61).

VI. Pomoc nabywcom działek.

Artykuły 63 do 69 przewidują kredyty ulgowe i zapomogi dla nabywców działek, przyczem ważny jest sposób pokrycia:

„Art. 68. — Na kredyty ulgowe i zapomogi tworzy się fundusz ulgowy i zapomóg, który powstaje:

a) z sum wstawionych na ten cel corocznie do budżetu Ministerstwa Reform Rolnych.

b) z części zysków Państwowego Banku Rolnego, osiągniętych z akcji parcelacyjnej, przeznaczonych na ten cel, zgodnie z przepisami Statutu Banku.

Zasady dysponowania tym funduszem określi w drodze rozporządzenia Minister Reform Rolnych w porozumieniu z Ministrem Skarbu”.

Przewidziane jest tu zatem także obciążenie budżetu Państwa.

VII. Sposób zapłaty za przymusowo nabyte ziemi.

W tym dziale, od art. 70 do 76 zasadnicze postanowienia o zapłacie za ziemię, nie w gotówce lecz w rentie ziemskiej, brzmią:

„Art. 70. — Wynagrodzenie za majątki przymusowo wykupione orsz za depozyt do szacunku za ziemię wydzieloną dla służby folwarcznej w myśl art. 43 będzie uiszczane w listach 5 proc. Państwowej Renty Ziemskiej w złocie według kursu ustalonego corocznie przez Ministra Reform Rolnych w porozumieniu z Ministrami Skarbu i Rolnictwa i D. P. nie niżej 70 proc. nominalnej wartości.

Art. 71. — Ustalono wynagrodzenie za przymusowo wykupiony majątek wypłaca się właścicielowi względnie sąłada się do depozytu w dwóch ratach:

a) 75 proc. szacunku równocześnie z postawieniem wniosku wedle art. 23 przez Okręgowy Urząd Ziemski.

b) pozostała część wynagrodzenia w ciągu 30 dni po prawomocnem ustaleniu tego wynagrodzenia przez Okręgową Komisję Ziemską.

Do tych rat dodawane będą odsetki w stosunku 4 od sta rocznie za czas od objęcia majątku w posiadanie przez Okręgowy Urząd Ziemski do dnia wypłaty danej raty.

Art. 73. — 5 proc. Państwową Rentę ziemską w złocie z 40 letnim okresem umorzenia, zabezpieczoną całym majątkiem i dochodami Skarbu Państwa, emitował będzie Minister Skarbu dla zniżenia jej przez ministra reform rolnych na cele przewidziane niniejszą ustawą w sumie nie przekraczającej ogółem 300 milionów złotych.

Art. 76. — Listy P. R. Z. mają wszelkie prawa papierów, posiadających bezpieczeństwo pupilarne...”

Wypłata za wylosowane listy dokonywać się będzie według imiennej wartości.

Wykonanie ustawy powierzone jest, wedle ostatniego artykułu, ministrowi reform rolnych w porozumieniu z ministrami rolnictwa i skarbu.

Od wydawnictwa.

Z winy naszego dostawcy papieru, który skutkiem komplikacji z fabryką nie dostarczył nam papieru zwykłego formatu, musieliśmy chwilowo zmniejszyć format „Słowa”, zwiększając jednakże objętość pisma przez dodanie 2 stronice druku.

Artystyczne Polskie Kino „JUTRZENKA“ Wielka 64.

DZIS! Spieszcie zobaczyć, — takiego potężnego programu jeszcze nie było i nie będzie. Rawia Humoru, Satyry, Śmiechu, Dowcipu, Pogody i Wesołości, ponieważ przybył jednocześnie: Najwięksi Komicy Świata we własnych osobach CHARLIE CHAPLIN Seff i Cott z swymi generalnymi sztabami niezrównanych komików: Charlie Chaplin pieczę chleb bezustanny huragan śmiechu w 4-eh duż. aktach i Saffowska przygoda kąpielowa śmiech do łez w 2-eh duż. aktach. Nał program. Niezrównany i Niezwyčajony bokser i sportowiec Wiljams Hart i najrozumniejszy pies - wilk Żelazny kapitan Sensacyjno Amerykański dramat w 7-ach z życia poszukiwaczy złota w białosińcanych puszczach Alaski.

D. H. BŁAWAT WILEŃSKI ul. Wileńska 31 tel. 382.

P O L E C A: Kamgarny, wełny, gabardyny, jedwabie na ubrania damskie i męskie. Towary bławatne białe, ręczniki, koldry, poduszki, pierze i sienniki, pończochy, skarpetki, chustki i wiele innych rzeczy. — Wykonujemy na zamówienia garnitury i płaszcze męskie i dla uczni wszystkich szkół z naszego materiału na raty i za gotówkę. | | Wybór duży | | Ceny niskie.

FOSFATYNA FALIERA. NAJLEPSZY POKARM dla DZIECI SMACZNY I WZMACNIAJĄCY. Niezbędny podczas odłączania od piersi i w okresach rośnięcia. Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości.

Najtańsze źródło zakupu!!! OWSA MAKI pszennej OTRĄB SOLI SIANA CUKRU SŁOMY SŁONINY KONICZYNY SZMALCU WĘGLA KASZ w Spółdzielni Rolnej Kresowego Związku Ziemi.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA Kresowego Związku Ziemi. Zakup i sprzedaż produk. rolnych. Sklepy detaliczne: Uniwersytecka 1, Mickiewicza 20, Kalwaryjska 1, Portowa 22. WŁASNE PIEKARNIE ze sprzedażą zaliczną w sklepach. Skład paszy Sprzedaż detaliczna: owsa, otrąb, siana, słomy. Dostawy rządowe Pośrednictwo między producentami rolnymi a instytucjami państwowymi w dostawie produktów rolnych.

Zawiadomienie. Niniejszym podajemy do publicznej wiadomości, iż otwarta została nowa polska placówka hurtowej i detalicznej sprzedaży, kupna i dostaw wszelkich artykułów w zakresie techniki i budownictwa wschodzących, p. f. D./H. I. IHNATOWICZ i S-ka w Wilnie przy ul. Zawalnej 7 tel. 641. Nadmieniamy przytem, iż będzie utrzymywany bogato zaopatrzonej magazyn i skład specjalnie w okucia drzewiane, okienne i meblowe, odławy piecowe, w biachę czarną i ocynkowaną, papę dachową, gwóźdźle, oraz materiały elektrotechniczne, wodociągowe, kanalizacyjne, narzędzia kowalskie i ślusarskie, farby i lakiery, wagi dziesiętne i stołowe. Dostawy wapna, cementu, gipsu, cegły, węgla kamień. i koks.

Z wyższym technicznym i wykształceniem były długoletni pełnomocny administrator dóbr w Mińszczyźnie szanego lekarza i lekarza w kraju, smieni obecnie zajmowaną posadę, przyjmie administrację na procenta. Władomose Trocka 11 m. 16. AKUSZBERKA W. Smiałowska Przyjmuje od godz. 9 do godz. 19. Mickiewicza 46 m. 6. Zdolnych ajentow do zbierania zamówień na portrety fotograficzne za dobrą prowizję poszukuje zakład powiększeń „Foto Studio Esbe“ Wilno, Niemiecka 8. Dr. Popilski. Choroby skórne i weneryczne. W. Pohlanka 2, róg Zawalnej. 10—11 5—7 godz.

OGRODNIK POLSKI Skład nasion i narzędzi ogrodniczych Warszawa, Warecka 14, tel. 34—65. Cenniki na r. 1925 wysyła się bezpłatnie na żądanie. Firma istnieje od 45 lat.

Firmy lub osoby do organizowania sprzedaży wysoko wartościowego aparatu elektrycznego do odkurzenia (Staubsauger) we większych miastach oraz odsprzedaży na elektryczne pumpy do wody domowe mogą się zgłosić. Stosownym reflektantom urządzimy skład sprzedaży na korzystnych warunkach płatności. Oferty B. N. P. 7892 do Ala-Hassonstein & Vogler, Berlin N. W. 6.

DCM HANDLOWY „WSPÓLNA PRACA“ sp. z ogr. odp. przy ul. Mickiewicza Nr 5—3 (1 piętro) tel. 335. SALON KONFEKCI DAMSKIEJ Suknie domowe, wylotowe, wieczorowe i kapelusze. Bluzki jedwabne od 18 zł. Spódniczki angielskie . 28 . Suknie wełniane . 75 . wieczorowe jedwabne . 90 .

Miłosłrdziu czytelników naszych polecamy ocemniatego staruszka obłożnie chorego, pozostającego na opiece żony, za jest poważnie chorego i nie może zarabiać. Miłosłrdziu czytelników naszych polecamy obłożnie chorego obarezonego liczną rodziną A. Y.

ŚRODEK PRZECIWKO Chrypce, duszności, kaszlu „GRANULKI RUSSYANA“ (Sulphuris aurat. benzoinati) Chem. farm. labor. „Ap. Kowalski“, Warszawa.

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Antoni Sitarz, zamieszkały w Wilnie przy ul. S-to Michalskiej, Nr. 8, zgodnie z art. 1010 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 19-go lutego 1925 r. o godzinie 10 rano, w Wilnie, przy ul. Plaskowej, Nr. 2 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Abrama Borodowskiego, składającego się z umeblowania oszacowanego na sumę zł. 190 — Komornik Sądowy (—) A. SITARZ.

PRO PATRIA organ niezależnych, jedyny w Polsce tygodnik o zasadach monarchicznych i faszystowskich. Propaguje, rozpatruje i wyjaśnia najnowsze wspaniałe zdobycze myśli europejskiej, dążącej do wydobywania narodów z nędzy moralnej i materialnej. Warszawa, ul. Traugutta Nr. 3 tel. 40—39. P. K. O. Nr. 8801 — pren. zł. 3 kwartalnie.

Chora na raka 50-letnie kobieta bez żadnej pomocy błaga litościwych o pomoc na podróż do Warszawy gdzie musi dla ratowania życia poddać się operacji. Ofiary przyjmuje Administracja „Słowa“ dla T. S. Dr. Marjan Mienicki Chor. wener. syfilis i skórne. Wileńska 34 m. 3. Przyjmuje od 4—7 pp.

JAK WALCZYĆ Z DROŻYZNĄ? Skutecznie tępi drożyznę, kto lokuje gotówkę w Centralnej Kasie Spółek Rolniczych Oddział w Wilnie, ul. Jagiellońska L. 3. 1. p. albo: 1) dostarcza w ten sposób kredytu rolnikom i przyczynia się do wzmocnienia produkcji rolniczej; 2) tępi lichwę pieniężną, ponieważ Centralna Kasa Spółek rolniczych, jako centrala finansowa Spółdzielni rolniczych, udziela kredyty spółdzielnicom rolniczym 16—20% w stosunku rocznym. 3) przyczynia się do rozwoju spółdzielczości rolniczej, mającej na celu usuwanie zbędnych pośredników handlowych. Centralna Kasa Spółek rolniczych przyjmuje wkładki na książeczki wkładowe i w rachunku bieżącym począwszy od Zł. 10. — za oprocentowaniem według umowy od 12—16% w stosunku rocznym.

ŻĄDAJECIE WSZĘDZIE najlepsze HOLENDERSKIE KOREFF'S CACAO w oryginalnym opakowaniu.

FACHOWI AJENCI do zbierania ogłoszeń za bardzo wysoką prowizję POTRZEBNI ZARAZ. Oferty składać do Działu Reklamowego „Słowo“ Mickiewicza 4, tel. 228, między godz. 12—1 p.p.

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Antoni Sitarz, zamieszkały w Wilnie, przy ul. S-to Michalskiej Nr. 8 zgodnie z art. 1030 U. P. C. obwieszcza, że w dniu 18 lutego 1925 r. o godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Jagiellońskiej Nr. 8 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Kooperatywy Urzędników Państwowych, składającego się z różnych towarów sklepowych, oszacowanego na sumę zł. 1321. (—) Komornik sądowy A. Sitarz.

Wydział Powiatowy Sejmiku Dunilowickiego ogłasza KONKURS na dwa stanowiska lekarzy rejonowych w powiecie Dunilowickim poza miasteczkiem, powiatowem. Do stanowisk przywiązane są pobory w/g VII stopnia plac. Od kandydatów wymagane jest: 1. Ukończone wyższe studia. 2. Przynajmniej 3-oh letnia praktyka lekarska 3. Obywatelstwo Państwa Polskiego 4. Nieprzekroczony 50 rok życia. Posady do objęcia zaraz. Oferty wraz z życiorysem, referencjami i odpisami świadectw należy nadsyłać do Wydziału Powiatowego w Dunilowiczach z. Wileńskiej, do dnia 10 marca rb. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. (—) M. Stanisławski Przewodniczący Wydziału Powiatowego Starosta.

Potrzebny zaraz lokal w średniejszej (Wilno). od 4 do 6 pokoi ze wszelkimi wygodami. Umowa roczna. Cena od 100 do 150 złotych miesięcznie. Oferty: Filja „Kurjera Warszawskiego“ Ulica Adama Mickiewicza Nr. 2 (Telefon Nr. 63) „Dla Schroniska Nauczycielek“.

AKUSZBERKA Okuszek Zwierzyniec, ul. Stara 14, m. 2. Przyjmuje od 9—6. Poszukuję pożyczki 1.500 zł. na dłuższy termin; wynagrodzenie % lub udział w zyskach. Zarządca, Popowska 14 od 1 do 2 popoł. Sawicki.

Doktor Kobieta lekarz D. Zeldowicz, Dr. Zofia Zeldowicz Przyjmuje 9-11 5-9-10 i 12-5 Chm. kochane oraz spec. weneryczne, moczopielowe i skórne. UL Mickiewicza Nr. 24 (ob. bot. „Bristol“).

Miłosłrdziu czytelników naszych polecamy 83-letniego staruszka z wyższym wykształceniem, ex zientant na z Wilieńczyzny, zrzurowanego doszczętnie przez wojnę, nie mającego krewnych którzy by mogli się nim zaopiekować. Ofiary dla staruszka pieniężne jako też ubranie, bieliznę i obuwie Admin. „SŁOWA“ przyjmuje w zwykłych godz. urzędowania między 9—3.

Czy jesteście członkiem L. O. P. P.